

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6%, cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 21-02. Międzyzmiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

W. BARANOWSKI.

Czy można wierzyć pięknym słowom?

„Pacyfistyczne“, jak je nazywają nawpół serjo, przemówienie Adolfa Hitlera, wygłoszone podczas otwarcia Reichstagu, zaskoczyło świat jako coś wysoce nieoczekiwanego. Ze strony, z której przyzwyczajono się słyszeć tylko przechwałki i pogróżki, ze strony, stawiającej co raz nowe tylko żądania i uchylającej się od wszelkich zobowiązań, mających jeśli nie gwarantować to przynajmniej zwiększyć szanse pokoju — usłyszano nagle zapewnienia, iż wojna nie może w niczym zmienić na lepsze obecnej sytuacji państw i narodów, i że należy więc unikać wojny. Oświadczenie to przyszło zbyt nieoczekiwanie... Zbyt dalekie jest ono od rzeczywistości niemieckiej i zbyt dalekie — powiedzmy to prosto — od niemieckiego ducha. Dlatego też przyjęto je naogół niezmiernie powściągliwie. Ani w Anglii ani w Francji nie zdołało ono zadržać aż nadto silnych dotychczasowych wrażeń. „Pacyfizm“ niemiecki, pacyfizm Hitlera szczególnie, nie znajduje wiary. W wystąpieniu środkiem 21-go kanclerza Rzeszy, w pięknie przybranej sali b. opery Krolla, optymistycznie nawet nastroszeni nie mogą się dopatrzeć istotnego programu nowych rządów niemieckich, którym nagle przyszło do głowy udawać niewinnego baranka.

Są rzeczy, które w jednej i tej samej psychice się nie mieszczą. Nie sposób jednocześnie tępić i grzebać mocami na cmentarzach świeżo porżniętych żydów, propagować półprzymiomych teorii jakiejś tam „czystości rasy germańskiej“, będących w samej rzeczy teorią nienawiści i wzgardy w stosunku do wszystkich innych ras i plemion... i wywodzić ex cathedra, iż żadna wojna nie potrafi poprawić stosunków obecnych i doprowadzić może tylko do katastrofy dzisiejszego ustroju społecznego, wywołując jeszcze większy kryzys i spychając narody w objęcia komunizmu.

„Język kłamie głosowi a głos myślom kłamie“... Oto co sądzi polak, wsłuchując się w hitlerowskie frazesy. Musi istnieć jakaś zgoda wewnętrzna pomiędzy słowem a czynem, pomiędzy intencją zasadniczą a chwilowym — że użyjemy nawet przesadnego wyrażenia — programem. Intencją Prus, ich podstawa bytu, ich racja stanu, od osmdziesięciu lat co najmniej, jest walka i tylko walka: walka o Szlezwig, czy walka o prymat w Bundzie, czy o Strassburg i Metz, czy o kolonie, czy o ziemię, polakom wydartą, czy o stworzenie „Mitteleuropy“, czy o drogę na Wschód, czy po przegranej — o odzyskanie jaknajtrudniejsze dawnych, nieprawych i przemocą jedynie osiągniętych zdobyczy. Niema ani jednego znaku na niebie i ziemi, co by wskazywało iż tygrys złośliwy wyzbył się drażliwych swych pazurów. Przeciwnie, wszystko świadczy, iż pazury te, które wyrwać zapomniano doszczętnie odrastają mu z dnia na dzień. Każdy wie, że Niemcy nie chcą rozbić się, że przeciwnie, domagają się daleko idących możliwości w tym kierunku i gotowi je zaciąć nawet bez

zgody reszty świata. Oświadczenia Neurath'a, v. Papena i londyńskie zabieggi Rosenberga są we wszystkich pamięci. Rezultatem ich niepokoi i oburzenie powszechne i rozbudzone czujność ludów.

Owa to czujność niewątpliwie uściplę pragnie twórcą moralny trzeciej Rzeszy, występujący nagle w roli zwiastuna pokoju, potępiającego z szerokim gestem teatralnym — wojnę. Widownia dawnej opery tak efektownego występu nigdy zapewne nie widziała. Ale bo też tym razem „spektakl“ był obliczony na setki milionów słuchaczy.

Zdumieni dowiedzieli się oni w ten czy w inny sposób, iż Niemcy „socialno-narodowe“ od dnia 17-go b. m. zająć się postanowiły głównie sprawami wewnętrznymi, wyrzekając się wszelkiego germanizowania i uznając lojalnie prawa innych narodów. Traktat wersalski... Tak zapewne, był on „niesprawiedliwy“, ale o „zwaleniu“ go już się nie mówi. Pozostaje oczywiście furtka rewizji pokojowej. Narody muszą się porozumieć i tyle... Tak to ugodowo, poczciwie, bezmała serdecznie kształtując swe poglądy wódz niemców dzisiejszy, ten sam, któ

ry dni kilka temu kazał rzecznikowi swojemu lausować Bóg wie jakie projekty „przegrupowań“ politycznych w Londynie, przegrupowań, możliwych jedynie przy użyciu siły.

I nagle — cicho, sza!... Niech żyje orędzie Roosevelta!... Tym, kto zrozumiał najlepiej i najszybciej jego rzeczywiste tendencje jest Adolf Hitler. Wyłożył to obszernie wobec członków Reichstagu i wszyscy mu wołają: heil!... Dyplomacja po obu stronach oceanu przyjąć musi formalnie ów zwrot w polityce zagranicznej niemieckiej do wiadomości z uznaniem, bo cóż innego mogłaby uczynić. Dyplomacja nie ma prawa być jawnie nieufną a tembardziej nieuprzejmą. Inna rzecz — opinia publiczna zainteresowanych społeczeństw. Ta nie ukrywa swego co najmniej sceptycyzmu. Cudowne nawrócenia, a la w biblijnej podróży Św. Pawła do Damaszku, zdarzają się obecnie bardzo rzadko. Rzecz o wiele zwykleszą natomiast jest nagła zmiana taktyki politycznej, albo sypanie piaskiem w oczy, gdy się pragnie, aby te oczy przestały wpatrywać się zbyt bacznie w rzeczywistość. Do kategorii tych ostatnich zjawisk zalicza też większość prasy europejskiej ostatnią deklarację nowego reformatora Niemiec, prowadzącego je zresztą do bliżej nieznanego i nie dającej się przewidzieć przyszłości.

By przyszłość ta wykluczała ze strony niemców przeróżne przykre niespodzianki, to dla ich najbliższych sąsiadów wydaje się rzeczą zbyt — nieprawdopodobną. Timeo Danaos et dona ferentes... Kto zna Niemcy i ich nieubłagane tuczenie się cudzą krzywdą, kto jak my pamięta nie tylko Kriessów, Glasenappów i Preiskerów, Bismarcków, Bülowów i Kühlmanów, ale z dawnych minionych czasów Buchholzów i Luchessinich — ten od „polityki“ niemieckiej dobrego niewiele się spodziewa. Przewrotność jej i wrogość zdeklarowana zawsze w stosunku do Polski zapisała memało kart naszej dawniejszej i niedawnej historii. Stąd też w stosunku do tego i państwa i narodu i wszelkich jego rządów pełni jesteśmy nieufności aż nadto zrozumiałej. Od r. 1918 w Berlinie czyniono znowu wszystko, by niejasność stosunków niemiecko-polskich powiększyć. Bezczelna propaganda antypolska, judzenie przeciwko nam całego świata i małego Gdańska — o to czem zajmowały się Niemcy od końca wielkiej wojny, kując po cichu broń. By tę broń kuć przestały, byśmy mogli na jedną chwilę choć w realną war tość zapewnień hitlerowskich uwierzyć, na to zająć musi w Niemczech coś więcej niż rewolucja „narodowo-socialna“, zająć musi o wiele dalej idąca rewolucja duchów, ale do takiej rewolucji, mającej stworzyć nowe, moralne politycznie Niemcy metody Hitlera nie prowadzi... A bez tego jakąż wartość mieć mogą jego najbardziej ugodowe słowa... My polacy możemy budować coś tylko na czynach.

Tajne zbrojenia niemieckie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 maja. (G) Donoszą z Paryża: Pismo „Renpart“ przynosi rewelacyjne wiadomości o tajnych zbrojeniach niemieckich. Informacje dziennika pochodzą z kół francuskiego

sztabu generalnego. Między innymi pismo stwierdza, że fabryka chemiczna Stolzenberga w Hamburgu przystąpiła na zamówienie Reichswehry do produkcji gazów trujących.

„Wszystko zostało po staremu“.

Prasa nowojorska o orędziu Roosevelta i mowie Hitlera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 maja. (G) Z Nowego Jorku donoszą: Prasa nowojorska zajmuje wobec wczorajszego przemówienia Hitlera stanowisko nacechowane rezerwą. „New York Herald Tribune“ zaзнача, że po orędziu Roosevelta i przemówieniu Hitlera, które nazywa piękną frazeologią, wszystko zostało po staremu. „New York Times“ wyraża pogląd, że jedynie rezultaty obrad genewskich będą mogły służyć za dowód zmiany orientacji niemieckiej.

Z Waszyngtonu donoszą, iż Norman Davis zapewnił rząd francuski, że orędzie Roosevelta jest jedynie pierwszym krokiem i że będzie uzupełnione przez nowe propozycje w sprawie rozbrojenia, paktu konsultatywnego i bezpieczeństwa. Norman Davis udaje się do Genewy już w piątek. Wnioski amerykańskie, jak twierdzą w waszyngton, skłoni kołach politycznych, będą zgłoszone podczas obrad komisji głównej.

Porozumienie sowiecko-japońskie?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 maja. (G) Z Londynu donoszą: Rokowania sowiecko-japońskie w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej doprowadziły do

zasadniczego porozumienia. Japonia ma nabyć udział sowiecki w kolei wschodnio-chińskiej za pośrednictwem rządu mandżurskiego za 100 milionów yen.

Pierwsze miejsca w zawodach o szybkość i w locie gwiazdzistym.

Wiedci, 18 maja. (PAT) Przebiec 50 km. z Wiener Neustadt do Aspern w ciągu 14 minut 23 sek. jest — jak pisze „N. Wr. Tageblatt“ zdumiewającym sukcesem kpt. Bajana.

„N. Wr. Tageblatt“ wyraża zapytanie, że lotnikom polskim udało się także i w locie gwiazdzistym zdystansować innych współzawodników. Przez swój lot w głąb Rosji będą oni mogli wykazać się największą liczbą przebytých kilometrów.

Komisja techniczna lotu gwiazdzistego rozpoczęła dziś studiowanie warunków lotu poszczególnych zawodników. Komisja przystąpiła do pracy nadzwyczaj sumiennie, gdyż zażądała od instytutów geograficznych informacji o lotniskach w Charkowie i Leningradzie. Nie ulega wątpliwości, że obaj lotnicy polscy zdobyli pierwsze miejsca w locie gwiazdzistym, gdyż droga przebyta przez nich jest najdłuższa — wśród wszystkich innych.

Wielki kongres gospodarczy.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 maja. (Sz) W wielkiej sali „Doliny Szwajcarskiej“ nastąpiło dziś otwarcie zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych, zorganizowanego staraniem BBWR.

Na zjazd przybyło około 1.000 osób, przedstawicieli sfer gospodarczych i działaczy społecznych z terenu całej Rzplitej. Obecni są wszyscy posłowie i senatorowie BBWR. Wśród uczestników zjazdu niebawem licznie reprezentowani są przedstawiciele Izb i sfer rolniczych, członkowie zarządu Centralnej Organizacji Towarzystw i Kółek Rolniczych, oraz Związku Ziemiaków. Na zjazd przybyło wielu prezydentów i burmistrzów miast oraz radnych miejskich, reprezentujących samorząd terytorjalny. Przybyło również wielu dyrektorów instytucji finansowych oraz szeregu prywatnych instytucji bankowych. W zjeździe uczestniczy wielu dyrektorów fabryk państwowych i prywatnych, prezesi i dyrektorowie Izb Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych, radcowie tych Izb, prezesi i członkowie zarządów organizacji i zrzeszeń przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych. Wśród działaczy społecznych reprezentowani są członkowie zarządów Związków Pracowników, przedstawiciele towarzystw społecznych i t. d. Ponadto w pracach zjazdu bierze udział szereg wyższych urzędników państwowych resortów gospodarczych, którzy współdziałają w pracach poszczególnych komisji.

O godz. 10:40 przybył na zjazd Pan Prezydent Rzplitej, powitany u wejścia przez prezydium zjazdu z prezesem B. B. W. R. Walerym Sławkiem na czele. Gdy Pan Prezydent wszedł na salę, rozległy się huczne oklaski i okrzyki na Jego cześć.

Prezes Walery Sławek otwiera zjazd.

Zjazd zagań prezes Sławek przemówieniem, w którym m. in. oświadczył:

Zasadniczym celem zjazdu jest pobudzenie energii samego społeczeństwa, aby się ono wyzwoliło z nastrojów wyrzekania i zalamywania rak i wynalazienia środków dostosowania swej pracy do warunków ogólnych, w jakich żyć nam wypadło. Na psychice społeczeństwa naszego w stopniu zbyt silnym odbiła się szkoła myślenia, zaszczerpiona przez poprzednie metody polityczne. Polegała ona na tem, że politycy dla dogodzenia swoim zwolenni kom obiecywali im pomoc ze strony Rządu. Konsekwencją liczenia na te obietnice było przedstawienie w normalnym człowieku jego logiki na jakiś dziwny tor.

Przyznaję, że ogólne warunki powojenne zarówno w dziedzinie nastrojów społecznych, jak i wahań czysto ekonomicznych spowodowały wielkie zaburzenia.

Rząd premiera Prystora, rozumiejąc w jakim stopniu rozwój wytworzonej niewspółmierności poruszył działanie organizmów gospodarczych, zdecydował, że Państwo musi wkroczyć w te stosunki i wywrzeć nacisk, aby wybujałości zostały usunięte.

Co zostało zrobione i jakie wnioski mają być z tego wyciągnięte, będzie treścią referatów następnych. Ja pozwolę sobie zwrócić się do panów z wezwaniem, abyśmy dyskusji nie nadali fałszywego kierunku. Dlatego wyjaśniam, że naradzić się mamy nie nad tem, co dla nas ma zrobić Rząd, ale nad tem, co my sami mamy zrobić. Rząd wytknął kierunek, w jakim należy poszukiwać równowagi gospodarzej, stworzył warunki ułatwiające wyjście z trudności, w które popadły poszczególne warsztaty i przedsiębiorstwa. Reszta zależy już od wysiłku samego społeczeństwa. Musi ono w żmudnym, trudnym, obciążonym na dłuższą

metę, odbudowywać swój dobrobyt.

Jeżeli w imię lepszej przyszłości nawołujemy robotnika, by przetrzymywał swoje głodowe bytowanie, to inam prawo żądać by pozostałe jeszcze wybujałości zostały ukrócone a wola uruchomienia warsztatów pracy stała się dla nas nakazem moralnym. Nie

Przemówienie p. Premiera Jędrzejewicza.

Następnie zabrał głos p. Premier Jędrzejewicz, wygłaszając następujące przemówienie:

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej witam zjazd dzisiejszy. Pragnę zapewnić Panów, iż Rząd Rzplitej przywiązuje bardzo duże znaczenie do wyniku ich obrad zjazdowych.

Są trzy podstawowe źródła siły Państwa. Jednym z tych źródeł jest napięcie uczuć obywatelskich, drugim armia, zdolna do obrony granic, trzecim zdrowy układ stosunków gospodarczych. Żadna z tych trzech dziedzin nie może być zlekceważona i zaniedbana bez szkody dla całości interesów Państwa.

Na froncie naszego życia gospodarczego mamy świeżo za sobą lata ciężkich zmagani i trudnej pracy rządowej, w której silna indywidualność mego poprzednika Aleksandra Prystora ode-

jęsteśmy bogaci, do niskiej stopy życia w tej dziedzinie dostosować nasze potrzeby, ale trzeba dać każdemu możliwość zapracowania na chleb.

Wzywam panów, aby to pytanie w ogólnym nastawieniu obrad zjazdu zajmowało miejsce naczelne.

grała tak wielką rolę. Przed nami przyszłość, która wkrótce może jeszcze przyniesie niejedną groźbę, niejedną trudność. Lecz z lat żołnierskich wynieśliśmy doświadczenie. Wiemy, że trudności są pośro, aby je łamać, że wola zwycięstwa często decyduje o zwycięstwie.

Tej woli zwycięstwa niewątpliwie nie zabraknie nikomu, ani Rządowi Rzeczypospolitej, bez względu na to, kto będzie stał na jego czele, ani wam, Panowie, tej armii gospodarczej, których wysiłkiem przedewszystkiem winno być osiągnięte zwycięstwo. Wierzę w to ostateczne zwycięstwo, otwierające drogę ku lepszej przyszłości. Życzę wam, Panowie, by zjazd Wasz dzisiejszy był doniosłym etapem na tej tak ważnej drodze.

Następnie p. Wicemin. Lechnicki wygłosił następujący referat:

Wytyczne prac gospodarczych Rządu. Referat p. wicemin. Lechnickiego.

Omarwiając wyniki prac w ostatnim siedmioletniu, mówca stwierdza, że lata 1926—1930, niezależnie od ewentualnych przeoczeń, były latami wielkich i pozytywnych dokonań gospodarczych. Wystarczy tu przypomnieć:

PIĘĆ WIELKICH CZYNÓW GOSPODARCZYCH.

1. Stabilizację pieniądza, która przetrwała okres późniejszych trudności latowej, niż kraje o możej walucie;
2. Stworzenie warunków dla rozwoju nowoczesnego, niezależnego handlu zagranicznego, co znalazło swój wyraz w budowie Gdyni i kolei Śląsk—Gdynia, przekształceniu pierwotnych linii eksportowych i wyszukaniu nowych rynków zbytu;
3. Stworzenie warunków dla podniesienia eksportu rolnego;
4. Zbudowanie podstaw pod przemysł chemiczny w Polsce;
5. Wreszcie rzecz najważniejsza — rozbudowa i umocnienie własnego przemysłu, który zabezpiecza obronność Państwa.

Zorganizowanie równorzędnych działów przemysłu wojennego w tak krótkim czasie jest w naszych warunkach wyjątkowo doniosłym czynem gospodarczym.

Wysiłkom tego okresu zawdzięczamy, iż w ciężkich latach następnych mieliśmy aparat gospodarczy, dostosowany do potrzeb polskich i zapewniający nam samodzielność ekonomiczną.

W sprawie t. zw. statyzacji polityki gospodarczej mówca stwierdza, że okres koniecznej, bezpośredniej ingerencji Państwa, jako przedsiębiorcy, w interesy produkcyjne, jest już raczej zamknięty.

NACZELNE ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

Zasadniczym wskazaniem naszej polityki w latach następnych musiało być niedopuszczenie za wszelką cenę do utraty równowagi ekonomicznej w gospodarstwie publicznym, a więc przedewszystkiem niedopuszczenie do dewaluacji pieniądza.

Opierając się na wskazaniu b. Premiera Prystora, iż naczelnymi zagadnieniami gospodarczymi Państwa w najbliższym okresie jest dążenie do wzmocnienia procesów produkcyjnych i zwiększenie zatrudnienia, mówca stawia dwa pytania: czy w obecnych wa-

runkach istnieją już pewne możliwości wzmocnienia tętna życia gospodarczego Polski, oraz jakie są do dyspozycji środki dla ich wykonania.

Wzmocnienie zatrudnienia w Polsce nie może być osiągnięte jedynie przez zwiększenie konsumpcji, lecz musi być związane z wzmocnieniem tempa prac inwestycyjnych. Jednak inwestować należy rozsądnie.

Niezbędny proces inwestycyjny w Polsce musi się opierać na zdrowej kalkulacji inwestującego. Otóż jeśli zbadamy sytuację, w jakiej znajdowało się gospodarstwo polskie przed przeprowadzeniem akcji zniżki cen, stwierdzimy, że podstawowe artykuły inwestycyjne w Polsce były droższe w porównaniu z cenami wszystkich naszych sąsiadów i konkurentów. Jeśli chodzi o aktualne zagadnienie ożywienia procesów inwestycyjnych, opartych na tańszej kalkulacji, to wobec sytuacji na rynkach finansowych, unie możliwiającej operacje, oparte o kredyt długoterminowy, w najbliższym okresie ograniczyć się będziemy musieli do inwestycji skromniejszych, lecz koniecznych.

WARUNKI WZMOŻENIA EKSPANSJI EKSPORTOWEJ.

Podobnie wydaje się, że i w dziedzinie wytwórczości eksportowej i handlu eksportowego z chwilą nowego ożywienia międzynarodowej wymiany towarowej powstaną możliwości wzmocnienia polskiego eksportu. Warunkiem nieodzownym wzmocnienia naszej ekspansji eksportowej jest nieustający wysiłek w kierunku: 1) dostarczenia przez myślowi przetwórczemu surowców po tych cenach, po jakich pracuje jego konkurent zagraniczny, 2) sprężysta polityka handlowa oraz 3) usprawnienie naszego aparatu handlowego w oparciu o nasze porty.

Podstawowym warunkiem ożywienia naszego przemysłu jest m. in. zagadnienie oddłużenia naszych warsztatów przemysłowych.

KAPITALIZACJA WEWNĘTRZNA.

Następnie mówca analizuje sprawę kapitalizacji wewnętrznej. Liczyć się musimy z tem, że w najbliższym okresie nie zapowiada się możliwość przyrostu znaczniejszych sum z zagranicy

na warunkach, któreby uzasadniały celowość zaciągania pożyczek.

Tem silniej przeto wysuwa się na plan pierwszy zagadnienie kapitalizacji wewnętrznej. Jednym z decydujących czynników przy procesach kapitalizacyjnych jest wysokość ciężarów publicznych, obciążających życie gospodarcze.

Aby oszczędność stała się zjawiskiem ogólnym, musi być najszerza. Na wzrastającym dobrobycie szerszych mas budować musimy przyszłość gospodarczą kraju. Z tem jest związana taniość środków utrzymania najszerzych warstw, do czego rząd przywiązuje doniosłe znaczenie. Cały aparat kredytowy musi być nastawiony na szukanie pewnej lokaty, a nie na pogoń za nadmiernym zyskiem. W związku z tem Państwo powinno w dalszym ciągu prowadzić akcję obniżania dziś jeszcze wysokiego stopa procentowej. Jednocześnie przywrócona musi być jaknajpewniej pełna ochrona praw wierzyciela.

OGÓLNE WSKAZÓWKI.

Reasumując, możemy ustalić jako wskazówki ogólne:

- 1) poprawa po tak głębokim wstrząsie przychodzić będzie, rzecz prosta, bardzo powoli Polska ma jednak szansę szybkiego powrotu do równowagi;
- 2) nie wolno nam wejść na drogę sztucznych środków ożywienia życia gospodarczego, ożywienie to musi być wynikiem naszych wewnętrznych możliwości, do których dojdziemy poprzez dostosowanie się do zmienionych warunków produkcji oraz poprzez poprawę sytuacji światowej;

3) przy wszelkiej budzącej się inicjatywie gospodarczej, muszą podstawy kalkulacyjne być badane z całą ostrożnością i bezwzględnością. Walka o jaknajtańszy koszt wykonania chociaż by najskromniejszych inwestycji, musi być przedmiotem specjalnej troski każdego działacza gospodarczego w terenie;

4) w najkrótszym czasie muszą być usunięte pozostałe dotychczas przerosły i dysproporcje zarówno w dziedzinie kredytowej jak i w administracji przedsiębiorstw.

Tak wyglądają te środki proste, o których mówił w swych przemówieniach p. Premier Prystor. Każdy uczestnik dzisiejszego zjazdu, po powrocie do swego warsztatu pracy musi nakreślić sobie plan działania na okres najbliższy, realizować go z żelazną konsekwencją.

Na zakończenie przemówienia p. wiceminister oświadczył: „przyszła po myślności gospodarcza Polski w żadnym wypadku nie może być osiągnięta inaczej, jak tylko przez uzdrowienie warunków teraźniejszości. Sądzę, iż tę świadomość mamy wszyscy tutaj zebrani. I stąd w stosunku do dzisiejszych prostych poczynań gospodarczych, do odbywającego się wyścigu pracy, musimy zachować tę samą miarę wysokiego ideowego napięcia, która towarzyszyła nam niegdyś, przed laty kilkunastu, w zwycięsko rozegranym wówczas wyścigu krwi i żelaza“.

„Gospodarstwo polskie na tle sytuacji światowej“.

REFERAT B. MINISTRA MATUSZEWSKIEGO.

Następnie b. Min. I. Matuszewski wygłosił referat pt. „Gospodarstwo polskie na tle sytuacji światowej“.

W referacie swym stwierdził mówca, że zarówno prace teoretyczne nad zbadaniem przyczyn przesilenia, jak i wyniki zarządzeń zmierzające do jego opanowania, wytrzymały w praktyce jak dotychczas próbę życia w Polsce. Nie można tego powiedzieć o dok-

(Dalszy ciąg na stronie 3-cj.)

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej).

trynach stosowanych w krajach zagranicznych.

Następnie mówca wychodząc z założeń przemówienia premiera Stawka w grudniu 1930, iż produkcja ówczesna oparta była na błędnej kalkulacji, dostosowanej do nadkonsumcji, inflacji pieniądza i inflacji kredytu, dalej że polityka przetrwania ciężaru kryzysu na rolnictwo jest polityka błędna, dalej że program niżki cen artykułów przemysłowych jest niewystarczający do opowania kryzysu, które okazały się słuszną oceną ówczesnej sytuacji gospodarczej w Polsce, przechodzi mówca do omówienia wyników prac rządów premiera Prystora.

Mówca dalej stwierdza, że jak analiza cen wykazuje, Polska nie jest najtańszym krajem na świecie, oraz że wytwory przemysłu są droższe niż gdzie indziej, podczas gdy ceny produktów rolnych są tańsze niż gdzie indziej.

Na dalszą metę jest to nie do utrzymania i niepodobieństwem budować i hodować pomyślność przemysłu pod szklanym kloszem. Rolnictwo musi wywozić swoje wytwory. Aby jednak w przyszłości rolnictwo mogło eksportować, koniecznym jest utrzymanie na stałe cen płodów rolniczych na poziomie równym z poziomem cen światowych. Przy takim poziomie cen przemysłowanie możliwe tylko o tyle, o ile ceny artykułów przemysłowych nie będą zbyt odbiegały od cen rolniczych. Stosunek życiowy całej Polski musi być przystosowany do stopy życiowej chłopów.

Wypadki gospodarcze zmuszają nas do decyzji daleko posuniętej autarkii. Konieczność uprzemysłowienia Polski jest bardzo ważna, aby jednak większa liczba ludzi znalazła pracę w przemyśle, koniecznym jest, aby rolnictwo pracowało w warunkach korzystniejszych niż dotychczas. Zagadnienie zapewnienia pracy dla nadwyżki ludności w Polsce jest zagadnieniem pierwszoplanowym. Podniesienie zatrudnienia w Polsce zrealizowane może być tylko na drodze odbudowy i zharmonizowania naszego aparatu wytwórczego.

Zagadnienia finansowo-gospodarcze w terenie“.

REFERAT WICEPREZESA B. G. K. ST. STARZYŃSKIEGO.

Po przemówieniu b. Min. Motuszeńskiego wygłosił wiceprezes B. G. K. Stefan Starzyński referat pt. „Zagadnienia finansowo-gospodarcze w terenie“.

Państwowa polityka finansowa w Polsce opiera się od lat 7-miu na podstawowych zasadach: równowagi budżetu państwowego i ochrony waluty. Stałe przestrzeganie tych zasad pozwoliło Polsce dobrze wykorzystać okres dobrej koniunktury, oraz przetrzymać zwycięsko obecny kryzys światowy.

Tak jak równowaga budżetowa państwa stała się niewzruszalnym kanonem, na którym opiera się rozwój państwa, tak samo równowaga budżetowa musi się stać niewzruszalnym kanonem każdego organizmu gospodarczego. Niestety zasada równowagi budżetowej nie wszędzie jest stosowana. Zwłaszcza dużo do życzenia pozostawiają finanse samorządów terytorjalnych. Zagadnienie równowagi budżetów samorządów jest jednym z najbardziej aktualnych zagadnień.

Również w życiu prywatnym gospodarzem duża część obecnych trudności jest wynikiem nieprzestrzegania zasady równowagi budżetowej. W rolnictwie np. kryzys nie zaznaczyłby się tak silnie, gdyby gospodarstwa nie zadłużyły się ponad miarę.

Niebywałe rozmiary kryzysu obecnego skłoniły Rząd do zastosowania daleko idących środków ochrony tych warsztatów pracy. Trzeba jednak sobie zdać dokładnie sprawę z tego, że zakres możliwych środków w tej dziedzinie został wyczerpany i że ta akcja Rządu została zakończona.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Co mówi kpt. Bajan o swym locie.

Serdeczne przyjęcie w ZSSR. — 4.100 km. w ciągu 2 dni.

Wiedeń, 18 maja. (PAT) W rozmowie z korespondentem PAT kpt. Bajan wyrażał się z wielkim uznaniem o serdecznym przyjęciu, jakiego doznał lotnicy polscy w Leningradzie.

Władze sowieckie czyniły wszystko, aby ułatwić lotnikom polskim pobyt w Rosji sowieckiej. Gdy kpt. Bajan, po wylądowaniu w Leningradzie chciał dokonać w swym apracie drobnej poprawki, lotnicy sowieccy nie pozwolili i sami dokonali tej poprawki. Wieczorem lotnicy sowieccy wydali

na cześć lotników polskich bankiet, na którym przedstawiciel lotnictwa sowieckiego Mackiewicz wznosił toast na cześć lotnictwa polskiego. Na toast ten odpowiedział konsul generalny Rzplitej p. Strzembosz.

Lotnicy nie długo spali w Leningradzie. Wypoczynek po długim locie z Warszawy przez Charków trwał zaledwie trzy godziny. Już o godz. 3.30 lotnicy nasi byli przy swych aparatach, przygotowując je do dalszego lotu.

We wtorek lotnicy nasi przebyli 2.300 km., zaś w środę 1.810 km., razem w ciągu dwu dni 4.110 km.

Droga z Leningradu do Lwowa wynosiła 1.200 km. nie była trudna. Inaczej miała się rzecz z lotem przez Karpaty.

Kapitan Bajan wybrał drogę krótszą na przełaj przez Karpaty i dzięki temu wylądował w Wiener-Neustadt prędzej niż kpt. Dudziński, który poleciał na Katowice.

„Mowa Hitlera — zasłoną z dymu“.

„Jesteśmy wdzięczni, że posiadamy flotę brytyjską“.

Londyn, 18 maja. (PAT) Prasa angielska korzystnie ale z rezerwą ocenia wystąpienie Hitlera.

Reżyser i demagog — stwierdza „Times“ — po raz pierwszy ujawnił przebieżki zdolności meża stanu. Aczkolwiek niektóre ustępy przemówienia kanclerza nie ujdą krytyce, to jednak inne stanowić mogą podstawę do dalszych rokowań w Genewie, gdzie Niemcy przez swoje postępowanie mogą dowiedzieć w jakim stopniu słowa Hitlera będą miały wartość praktyczną. Wystąpienie Papena, artykuły Neuratha oraz głośna przeszłość Hitlera nakazują — zdaniem dziennika — ostrożność.

„Morning Post“ pisze: Po mowie Papena oczekiwaliśmy wszyscy, że będziemy pożarci żywcem. Przemówienie Hitlera wnosi przeto przyjemną ulgę. Dziennik podkreśla, że nawet gdyby Hitler posiadał najlepszą wolę, to pozostaje jeszcze pytanie, czy może on opanować burzę, jaka rozpełtała. Widząc Niemcy w stanie duchowym, który sprawia wrażenie militarysty, jesteśmy pełni wdzięczności, że posiadamy flotę brytyjską, dzielącą nas od tego ducha, bardziej zagrażającego pokojowi niż zbrojenia.

Daily Herald obawia się, że cała mowa emuncjacja nie przywróci całkowicie utraconego zaufania.

„Daily Herald“ obawia się, że cała mowa jest tylko zasłoną z dymu.

„New Chronicle“ podkreśla, że obecnie uwaga koncentruje się na Genewie, gdzie wartość zapewnienia Hitlera została wypróbowana.

Przechodząc do drugiej podstawowej zasady naszej polityki gospodarczej tj. do ochrony waluty i aparatu finansowego, mówca podkreślił, że ochrona naszej waluty w drodze regulowania naszego bilansu płatniczego jest koniecznością. Dążenie do aktywnego salda bilansu handlowego jest dla nas podstawowym nakazem i da się osiągnąć przede wszystkim przez popieranie i rozwój eksportu. Społeczeństwo może i powinno wyzbyć się manji kupowania towarów zagranicznych. Również należy zwrócić uwagę na propagandę na szczył uzdrowisk i turystyki krajowej.

W dziedzinie zagadnień związanych z ochroną aparatu finansowego mówca szerzej omówił działalność kredytową konunalnych kas oszczędności, oraz spółdzielni kredytowych. Nie może być mowy o sztucznym podtrzymaniu wantu instytucji, nieopartych na odpowiednim kapitale własnym.

Dalsza część referatu mówca poświęcił zagadnieniu kapitalizacji w Polsce, podkreślając potrzebę walki z teauryzacją. W Polsce istnieje obecnie wyjątkowo dobra koniunktura dla lokat w papierach procentowych. Również wyjątkowo dobra koniunktura wytworzyła się dla lokat rzeczowych, a w szcze

Paryż, 18 maja. (PAT) Agencja Havasa donosi, że przemówienie Hitlera przyjęte zostało z rezerwą, lecz nie niezyczliwie. Koła kompetentne odniosłyby się do tego oświadczenia przychylnie, gdyby było pewne, że jest ono wyrazem prawdziwym dążeń niemieckich. Na razie koła te oczekują rezultatów najbliższych obrad w Genewie, by określić swe stanowisko.

Naogół podkreśla się ton pojednawczy, w którym Hitler podtrzymywał żądania, przedstawione przez Nadolnego w Genewie. Oświadczenia te nie do wódza zamierzania istotnych celów polityki niemieckiej, lecz świadczą o całkowitym zwrocie w metodach postępowania i zdają się przywracać Rzeszy na drogę normalnych dyskusji dyplomatycznych. Powstaje jednak pytanie, w jaki sposób rząd berliński zdoła uzgodnić swoje umiarkowane stanowisko z wyteżoną propagandą przeciwko traktatowi, która doprowadziła go do władzy.

Skarga kasacyjna w sprawie Gorgonowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 maja. (Sz) Z Krakowa donoszą: W kancelarii adwokata Woźniakowskiego kończą się prace nad wystylizowaniem skargi kasacyjnej przeciw wyrokowi Sądu krakowskiego na Gorgonową. Skarga ta obejmować będzie 7 zasadniczych punktów, które uzgodnione zostały na konferencji wszystkich trzech obrońców.

gólności w domach miejskich i gruntach rolnych. Szczególnie drobne budownictwo ma wielkie widoki rozwoju Rząd za pośrednictwem B. G. K. rozwija w tej dziedzinie akcje kredytowa.

Zagadnienie wzmoczenia obrotu ziemia jest jednym z najważniejszych zagadnień, gdyż obrót ten może ożywić gospodarstwo. Należy zwrócić tu uwagę na naszą emigrację w Ameryce. Wielu emigrantów, zjadających obecnie w Ameryce zaoszczędzone kapitały mogłoby znaleźć w Polsce korzystne warunki egzystencji.

Te zagadnienia, zakończył mówca wydają mi się najważniejszymi i wyjściowymi dla nakreślenia wytycznych społecznych i gospodarczych w terenie.

Obrady komisji.

Po referacie wiceprezesa Starzyńskiego nastąpiło powołanie komisji i sekcji zjazdowych oraz ich przewodniczących.

Po przerwie obiadowej rozpoczęły się posiedzenia poszczególnych komisji.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, dnia 18 maja. (G) Dziś w pierwszym dniu ciągnięcia I klasy Państw. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 zł. na nr. 91931.
15.000 zł. na nr. 14338.
2.000 zł. na nr. 114399.
1000 zł. na nr. 11337 77247.
500 zł. na nr. 21128 26787 29514 33387 95905 131618 147219.
400 zł. na nr. 31952 47755 52815 67928 84919 99876 124424 133236 137220 151014.
200 zł. na nr. 216 854 31361 49094 49758 50971 56628 60308 64253 64578 65927 72029 73616 83891 132380 142217 144893.

Nadużycia w biurze Komitetu Olimpijskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 maja. (Sz) Wielkie wrażenie w sferach sportowych wywołała wiadomość o wykryciu olbrzymich nadużyć, których dopuścił się kierownik biura Komitetu Olimpijskiego Teofil Czyż.

Nadużycia wykryte zostały po walnym zebraniu Komitetu, na którym skarbnik zażądał od Czyży oddania kasy. Czyż zgłosił się wówczas sam do Urzędu śledczego i przyznał się do sprzeniewierzenia pieniędzy.

Obecnie przeprowadzane są skrupulatne obliczenia brakujących kwot. Czyż popełniał nadużycia systematycznie od 10 lat. Dotychczas wykryto brak 15.000 zł. Defraudanta osadzono w więzieniu.

Działalność państwowych urzędów pośrednictwa pracy.

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy na terenie całej Polski skierowały do pracy w ciągu marca ogółem 26.310 osób, w tem 22.665 mężczyzn i 3.645 kobiet.

Z ogólnej liczby osób zapośredniczonych do pracy 1.587 przypada na grupę górników, 919 na hutników, 1.663 na metalowców, 406 na włókienników, 970 na robotników budowlanych, 1.436 na inne grupy zawodowe, 17.213 na robotników niewykwalifikowanych, 318 na robotników rolnych, 360 na pracowników umysłowych, 172 na robotników młodocianych, oraz 1.275 osób na służbę domowa i robotników komunikacyjnych.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 18 maja. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 19 bm.: W całym kraju rano jeszcze zachmurzenie, zanikające deszcze, w ciągu dnia polepszenie się stanu pogody, postępujące od zachodu ku wschodowi, ciepło, słabe wiatry miejscowe.

„Nieuzasadnione obawy”

Berlin, 18 maja. (PAT) W drugiej części swej mowy w Reichstagu — (część pierwszą podaliśmy wczoraj) — oświadczył kanclerz Hitler m. in.:

Francuzi, Polacy i inni są naszymi sąsiadami. Wiem, że żadne wydarzenia dziejowe nie są w stanie zmienić tej rzeczywistości. Byłoby szczęściem dla świata, gdyby Traktat Wersalski uznał te pozytywne warunki również w odniesieniu do Niemiec. Zadaniem pokoju powinno być nie rozdzielanie na rodów, lecz łączenie ich.

Traktat Wersalski nie znalazł takiego rozwiązania. Mimo to, żaden rząd niem. nie złamie z własnej inicjatywy umowy, która musi być w istniejących warunkach uznana za dobrą, dopóki nie będzie mogła być zastąpiona przez inną lepszą.

Mówiąc o tezie rozbrojeniowej Niemiec kanclerz z naciskiem podkreślił, że na stałe nieda się utrzymać dyskwalifikacji narodu 65-miljonowego. Cóż oznacza zysk chwilowy wobec trwałego rozwoju stulecia? Naród niemiecki pozostanie, podobnie, jak naród francuski, oraz — jak tego nauczył nas rozwój dziejów — naród polski.

Hitler występuje przeciwko nazywaniu oddziałów szturmowych rezerwami wojskowymi zaznaczając, że wyłącznym celem ich stworzenia było usunięcie niebezpieczeństwa komunistycznego i że wyćwiczenie szturmowców dokonywane było bez pomocy armii.

Dalej kanclerz powiedział: imieniem narodu niemieckiego oświadczam, że Niemcy rozbroiły się i spełniły wszystkie zobowiązania nałożone na nie przez traktaty pokojowe.

Rząd niemiecki widzi w planie angielskim możliwe podstawy dla rozwiązania tych kwestyj. Niemcy muszą żądać, aby zmiana obecnego ich systemu uzbrojenia nastąpiła stopniowo, za leżnie od faktycznego rozbrojenia innych państw. Przytem rząd niemiecki zgodziłby się na 5-letni okres przejściowy dla przeprowadzenia równouprawnienia z innymi państwami. Pod warunkiem wzajemności Niemcy gotowe są zrezygnować zupełnie z posiadanej broni ofensywnej, a nawet zgodzić się na poddanie międzynarodowej kontroli rozbrojeniowej własnych związków, o ile inne państwa uczynią to samo.

Czuć się zobowiązany stwierdzić — mówił dalej kanclerz, — że w żaden sposób przyczyną dzisiejszych zbrojeń Francji i Polski nie może być obawa tych narodów przed inwazją niemiecką. Obawa jest nieuzasadniona, ponieważ Niemcy nie posiadają nowoczesnej broni ofensywnej, ciężkiej artylerii, tanków, samolotów bombowych i gazów trujących. Niemcy są jedynym narodem, który naprawdę obawiać się może inwazji.

W żadnym wypadku jednak ani rząd ani naród niemiecki nie dadzą się zmusić do podpisania umowy, będącej uwięzieniem dyskwalifikacji Niemiec. Możliwe jest, że Niemcy zostaną wbrew prawu i moralności pogwałcone, ale nie da się pomyśleć, aby tego rodzaju akcja zyskała prawomocność przez nasz podpis. Groźba sankcji — ironizuje dalej kanclerz — uważana być może tylko za karę w odpowiedzi na żądania Niemiec wykonania traktatu. Zastosowanie sankcji doprowadziło by tylko do ostatecznego moralnego i faktycznego unieważnienia traktatów. I w tym wypadku Niemcy nie odstąpiłyby od swych żądań. Odpowiedzialność za następstwa polityczne i gospodarcze spadałaby na tych, którzy tego rodzaju środkami walczyli. Wszelkie podobne próby podyktowane byłyby chęcią usunięcia Niemiec z konferencji.

Naród niemiecki — kończy kanclerz — posiada dziś jednak dość charakteru, aby i w tym wypadku nie narzucać się innym narodom celem współpracy i wyolębnąłby jedynie możliwe konsekwencje.

Trudno byłoby nam jako stałe zniesławianemu narodowi pozostawać nadal w Lidze Narodów.

„Pokojowe” przemówienie wyborcze posła do Reichstagu.

Gdańsk, 18 maja. (PAT) We wtorek wieczorem odbyło się w sali Strzelnicy gdańskiej zebranie przedwyborcze partii niemiecko narodowej, na którym poseł do Reichstagu z Kassel dr. Steuer zaznaczył m. in., że dopiero wtedy partja niemiecko narodowa, ma

jąca za hasło sztandar czarno - biało-czerwony, spocznie, gdy flagi cesarskie zawisną we wszystkich krajach Rzeszy, włączając w to Poznań, miasta Katowice i Gdańsk, oraz odebrane części Szlezewiku, Alzacji i Lotaryngii, oraz Austrię”.

„Ameryka rzuca się naprzód z rozwiniętymi żaglami”.

Londyn, 18 maja. (PAT) W czasie obiadu, wydanego przez jeden z klubów londyńskich dla uczczenia powrotu Mac Donalda z Ameryki, premier angielski wygłosił przemówienie, w którym omówił orędzie Roosevelta, przyczem oświadczył:

Dzień dzisiejszy jest dniem niemal że

historycznym. Ameryka otwarcie rzuca się naprzód z rozwiniętymi żaglami z piękną odwagą i determinacją, wchodząc na nową drogę. Obecnie na podstawie swej własnej deklaracji Ameryka nie pozostanie już obojętną w stosunku do żadnego zagadnienia, które dotyczy pokoju świata.

Wielkie zwycięstwo lotników polskich we Wiedniu.

Wiedeń, 18 maja. (PAT) Uczestnicy lotu gwiazdowego przybyli we środę w ciągu popołudnia do Wiener Neustadt razem w liczbie 16-tu.

Lotnicy polscy wylądowali: kapitan Bajan o godzinie 6'25, kapitan Dudziński dopiero o godzinie 18-tej.

Odłot kapitana Bajana z Wiener Neustadt nastąpił o godzinie 18'07, przy lot na lotnisko w Aspern o godzinie 18'21. Kapitan Dudziński przyleciał do Aspern o godzinie 18'28.

Środowe międzynarodowe zawody lotnicze zakończyły się świetnym zwycięstwem lotników polskich. Kpt. Bajan zdobył pierwsze miejsce w zawodach o szybkość, przebywszy przestrzeń między Wr. Neustadt a Aspern w czasie 15 minut 23'8 sek. Drugie miejsce zdobył kpt. Dudziński w czasie 15'11'2, 3. por. Jolipowicz (Austria) 16'01, 4. lotnik angielski Master of Sempilin 16'55.

W Wr. Neustadt startowało 15 zawodników. Aparat lotnika włoskiego Zotti doznał złamania śmigła i musiał lądować w Styrii.

W piątek rano rozpoczyna się okrężny lot alpejski.

Dwie petycje żydowskie do Rady Ligi Narodów.

Genewa, 18 maja. (PAT) Dwaj delegaci organizacji żydowskich złożyli 17 bm. sekretarzowi gen. Ligi Narodów petycję w sprawie ustawodawstwa i zarządzeń administracyjnych antyżydowskich w Niemczech. Petycja stwierdza, że zarządzenia te dotyczą m. in. terytorium niemieckiego G. Śląska i stanowią pogwałcenie konwencji górnośląskiej z dnia 15 maja 1922 r. Petycja została złożona w imieniu amerykańskiego kongresu żydowskiego, partii żydowskich w Czechosłowacji i konsystorza żydowskiego w Bułgarii oraz wielu innych organizacji.

Jednocześnie sekretariat gener. otrzymał petycję pewnego Żyda, obywatela niemieckiego mieszkańca G. Śląska, który zwraca się bezpośrednio do Rady Ligi Narodów na podstawie art. 147

konwencji górnośląskiej. (Jak wiadomo, artykuł ten przyznaje mieszkańcom Górnego Śląska prawo zwracania się bezpośrednio do Rady Ligi z pominięciem procedury lokalnej).

Obie petycje zawierają żądanie przyznania im charakteru nagłego ze względu na poważną sytuację i niebezpieczeństwo, które zagraża egzystencji tysięcy Żydów.

Jeśliby sekretariat gener. uznał petycję za pilną, to w takim razie petycja owego mieszkańca G. Śląska weszłaby pod obrady Rady Ligi Narodów już na najbliższej sesji, rozpoczynającej się w przyszły poniedziałek. Petycje organizacji żydowskich nie korzystają z tej procedury, specjalnie zastrzeżonej dla mieszkańców G. Śląska.

Flagi polskie na moskiewskim lotnisku.

Moskwa, 18 maja. (PAT) Poseł Rzplitej w Moskwie Łukasiewicz na zaproszenie prezesa związku prasy sowieckiej a zarazem wybitnego lotnika Kolcowa zwiedził 17 bm. w towarzystwie członków poselstwa moskiewski port lotniczy, poczem odbył godzinny lot nad Moskwą na wielkim 40-osobowym samolocie „Prawda”.

Z okazji pobytu posła Rzplitej na lotnisku wywieszono po raz pierwszy flagi o barwach polskich.

CO MÓWIĄ LOTNICY SOWIECCY O LOTNIKACH POLSKICH.

Moskwa, 18 maja. (PAT) Cała prasa moskiewska zamieszcza obszernie spra-

wozowania z lotu polskich lotników, którzy opuszczając Leningrad, wyrazili podziękowanie za gościnne przyjęcie przez władze i sfery lotnicze.

Jak się okazuje, władze lotnicze w Moskwie wiedziały o tem, że lotnicy z Charkowa wylecą wprost do Leningradu, jednak z powodu pogorszenia się pogody moskiewski port lotniczy poczynił wszelkie przygotowania na przyjęcie samolotów polskich.

Wybitni przedstawiciele lotnictwa sowieckiego w rozmowie z korespondentem PAT-a wyrażali się z uznaniem o odwadze i poziomie fachowym lotników polskich, którzy zaryzyko-

wali lot z Charkowa do Leningradu w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych.

Podpułkownik dypl. Florek w Belwederze.

Warszawa, 18 maja. (PAT) W dniu 17 bm. przybył do Belwederu komendant Korpusu Kadetów Nr. I im. Marszałka Piłsudskiego we Lwowie ppulk. dypl. Florek wraz z dwoma kadetami celem zaproszenia P. Marszałka na uroczystość obchodu z okazji 15-lecia Korpusu w dniu 28 bm.

Napad policji niemieckiej na polskiego dziennikarza.

Król. Huta, 18 maja. (PAT) W dniu 15 bm. przyjechał pociągiem pospiesznym na punkt graniczny Bytom dworzec redaktor Tadeusz Heller. Podczas kontroli paszportów zanim policja polska przejrzała paszport red. Hellera, został on wysadzony przez policję niemiecką z pociągu. Oświadczono mu że jest aresztowany.

Ponieważ policja niemiecka wyprzedziła bezprawnie policję polską w wykonywaniu czynności służbowych funkcjonariusze polscy sprzeciwili się postępowaniu policji niemieckiej i żądali wydania red. Hellera, który też został zwolniony.

ZE SPORTU.

Międzynar. wyścig automobilowy we Lwowie.

Jak wiadomo, w dniu 11 czerwca br. odbędzie się III-ci Okrężny Wyścig Automobilowy przez ulice Lwowa na trasie długości 300 km (100 okrążeń X 3 km). Trasa prowadzi ulicami Pełczyńska, Stryjską i Kadecką.

Wobec nieścisłych informacji o zgłoszeniach, podajemy dotychczasową listę zgłoszeń, która przedstawia się następująco: 1. Drużyna Scuderia Ferrari (Włochy) złożona z trzech kierowców, a to Tardini, Carraroli, Ipolito Berone — na „Alfa Romeo”; 2. Maserati (nazwisko kierowcy reprezentującego fabrykę dotychczas nie ustalone, pertraktacje w toku); 3. Cav. Ballestrero — Włochy na „Alfa Romeo” wzgl. „Maserati”; 4. Mme Itier — Francja („Bugatti” 1.5); 5. Durand — Francja („Bugatti”); 6. Zanelli — Francja („Bugatti”); 7. Voustrou — Austria („Bugatti” wóz s. p. hr. Hardego, znanego z występu na I Wyścigu Automobilowym we Lwowie); 8. Veyron — Szwajcaria („Bugatti”); 9. Kubicek — Czechosłowacja („Bugatti”); 10. Soyka — Czechosłowacja („Bugatti”); 11. Björnstad — Norwegia („Alfa Romeo”); 12. Widengren — Szwecja; 13. Ebb — Finlandja.

Sukces Kusocińskiego.

Praga, 18 maja. (PAT) W Pradze czechkiej odbyły się 17 bm. międzynarodowe zawody lekko-atletyczne. Głównym punktem programu zawodów był bieg na 5.000 m, z udziałem Kusocińskiego, który bezapelacyjnie bieg wygrał w czasie 15'07'4. Drugi był Hron (Czechosłowacja).

Zamaskowani bandyci w budynku szkolnym.

Jarosław, 18 maja. (PAT) W Pawłowskiem tuż obok Jarosławia trzech zamaskowanych bandytów po wylakaniu okna wtargnęło do budynku szkolnego i mieszkania służbowego kierownika szkoły Augustyna Nowaka. Po steroryzowaniu domowników karabinami, przygotowany do strzału, bandyci zrabowali gotówkę w kwocie 105 złotych, dwa złote zegarki i kilka drobniejszych przedmiotów, wartości ogólnej 1.000 zł. W związku z tym napadem policja aresztowała Ignacego Maziarza, Stanisława Gonia i Władysława Maziarza z Pawłowskiej.

„ROZWODNIONY DOLAR“.

Psychoza inflacyjna ogarnęła mieszkańców U. S. A.

Ameryka przeżywa obecnie okres inflacji tak dobrze znany społeczeństwom europejskim z przed kilku lat. Publiczność w dniu ogłoszenia pełnomocnictw dla Roosevelta, rzuciła się na zakup towarów, w obawie przed dal szym spadkiem waluty. Wielkie domy towarowe obłożone są dosłownie przez kupujących ponieważ ludność Ameryki obawia się, że ceny pod wpływem inflacji zostaną podwyższone. Wskutek wzmożonego popytu na towary, ceny już teraz znacznie się podniosły. Zwyżka cen objęła przedewszystkiem artykuły włókiennicze, w szczególności towary jedwabne i pończochy, oraz konfekcje, której publiczność amerykańska zakupuje olbrzymie wprost ilości. Nagromadzone do wiosennych wyprzedów ży zapasy w szeregu wielkich domów towarowych zostały całkowicie rozchwyte i nowe transporty sprzedawane są już po cenach znacznie wyższych.

Europejczyk, przebywający obecnie w Ameryce, który ma już za sobą przykre doświadczenia okresu inflacyjnego — obserwuje masową psychozę, która ogarnęła całe społeczeństwo amerykańskie. W niektórych ośrodkach handlowych transakcje przybrały formy zu-

pełnie chaotyczne. Ceny podwyższone zostały, zwłaszcza jeżeli chodzi o artykuły włókiennicze, w granicach od 10 do 20 proc.; olbrzymia fala kupujących nabywa dosłownie wszystko, co wpadnie pod rękę. Oczywiście, powstały już na tle zwyżki cen najrozmaitsze formy dzikiej spekulacji, której Roosevelt naproczno stara się przeciwstawić. Giełdy barweńiane są znowu terenem gry spekulacyjnej, na której znaczna ilość ludzi potraciła olbrzymie majątki. Przeżycia z okresu inflacji europejskiej powtarzają się tutaj z matematyczną dokładnością; narazie nie widać żadnych zjawisk, które zapowiadałyby kres tego chaosu.

Zaznaczyć należy, że społeczeństwo amerykańskie widzi w „rozwodnieniu“ dolara, jak dowcipnie nazwał jeden z wybitnych publicystów amerykańskich dewaluację pieniądza w Stanach Zjednoczonych, lekarstwo na wszystkie bolączki. Bo przecież farmerzy otrzymują więcej dolarów papierowych za swą bawełnę, dzięki czemu będą mogli spłacić swe olbrzymie zobowiązania, które tak fatalnie zaciążyły na sytuacji rolnictwa amerykańskiego.

Szereg ekonomistów amerykańskich, wyraża opinie, że i kraje europejskie

porzucą parytet złota, a przejdą do inflacji. Jeżeli bowiem kraj, posiadający tak olbrzymie zapasy złota, jak Ameryka, puszcza się na niepewne fale inflacji, czy można oczekiwać, by niewielka ilość państw znacznie słabiej w złoto zaopatrzonych zechciało nadal pozostać przy Goldstandardzie? Szwajcaria np. opiera swój bilans płatniczy na turystyce. Jeżeli więc Amerykanie o zdeprecjonowanej walucie nie będą mogli odwiedzać Szwajcarii, która okaże się dla nich krajem zbyt drogim, wówczas kraj ten, chcąc nie chcąc, będzie musiał zrezygnować ze złotego pokrycia.

W ramach zwiększającej się z dnia na dzień ogólnej nerwowości, wyrażającej się szaloną spekulacją giełdową i „szturmem“ na zapasy towarowe, trudno jest przewidzieć dalszy rozwój wypadków. Że jednak upragnione ożywienie gospodarcze, jakiego oczekiwano po dewaluacji dolara w spodziewanych rozmiarach nie nastąpiło — to już nawet dla przeciętnego Amerykanina zdaje się być oczywiste. „Rozwodnienie“ dolara nie przyniosło drugiego wydarzenia prosperity.

K. M.

ze Śląska, Wilna i Warszawy. Po południu odbędzie się uroczysta Akademia w Teatrze Wielkim, a następnie przemarsz batalionu Kadetów i delegacji z Ziemi Kresowych przez ulice: Legionów, Mikołaja i Zyblikiewicza do Korpusu Kadetów. Wieczorem odbędzie się uroczysty apel poległych, a następnie kolacja Kadetów i przybyłych delegacji. W niedzielę, dnia 28 bm. uroczystości rozpoczynają się od Mszy polowej i złożenia wieńców u stóp pomnika poległych Kadetów w Powstaniu śląskim. Ważnego zebrania Towarzystwa Przyjaciół Korpusu Kadetów, poczem po szeregu imprez sportowych i powitalnych nastąpi popołudniu na placu Marjackim u stóp pomnika Mickiewicza wielkie zebranie manifestacyjne delegacji ziemi śląskiej wileńskiej oraz wszystkich organizacji i stowarzyszeń społecznych i wojskowych Małopolski Wschodniej z przemówieniami wicemarszałka Polakiewicza, wojewody Grażyńskiego, uchwalenie rezolucji i wreczenie ich Wojewodzie lwowskiemu.

O ustalenie terminologii morskiej.

W gmachu Urzędu Morskiego w Gdyni od 15 do 18 bm. obraduje komisja terminologiczna morską przy Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie dla ustalenia terminologii morskiej. W skład komisji wchodzi: przewodniczącą cy profesor uniwersytetu poznańskiego i członek Polskiej Akademii Umiejętności dr. Adam Kleczkowski, prezes Polskiego Związku Żeglarskiego Marjusz Zaruski, oraz członkowie komisji: profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności; Nitsch, współpracownik Komisji języka polskiego Akademii Umiejętności inż. Karol Stadtmüller, naczelnik wydziału administracji wybrzeża i marynarki handlowej inż. komandor Garnuszewski, szef biura hydrograficznego marynarki wojennej komandor Reymann i komendant portu w Gdyni komandor Kański.

Komisja opracowała i wydała dotychczas przy pomocy wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego 4 zeszyty słownika morskiego w językach polskim, angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim. Zeszyty pierwszy i drugi zawierają terminologię, dotyczącą budowy statku, trzeci zawiera terminologię, dotyczącą omaszowania, oliowania i ożeglowania statków żaglowych różnych typów, czwarty zawiera terminologię, dotyczącą portu i urzędów portowych, piąty nad którym komisja obecnie pracuje, zawierać będzie terminologię w zakresie żeglarsstwa morskiego. Ponadto przygotowywane są materiały do dalszych zeszytów w zakresie terminologii, dotyczącej komendy, urzędzeń okrętowych i t. d.

Tydzień śląsko-wileński.

W najbliższym tygodniu rozpocznie się we Lwowie szereg uroczystości i zjazdów, które nadadzą miastu charakter odświętny i zainaugurują po wycieczkach zimowym nowy okres życia pełnego i dojrzałego.

Najważniejszą z tych uroczystości to Tydzień Śląsko-Wileński, realizowany przez komitet obywatelski pod przewodnictwem posła, wiceprezydenta dra Zdzisława Strońskiego, związany ściśle ze świętem naszej Szkoły rycerskiej na górze Kadeckiej.

Jak już donosiliśmy, Korpus Kadetów Nr. 1, Marszałka J. Piłsudskiego obchodził w dniu 28 b. m. swoje doroczne tradycyjne święto szkoły, związane z rocznicą walk o wyzwolenie Śląska, w których brali udział kadeci, a w szczególności w rocznicę bitew pod Górą św. Anny i Gogolinem, gdzie śmiercią bohatera poległ kadeci, a wśród nich ostatni potomek po mieczu wielkiego hetmana Polski Karola Chodkiewicza, krwią swoją dokumentując związek serc i spełnienie świętego obowiązku wobec Ojczyzny.

W roku bieżącym święto doroczne Korpusu Kadetów obchodzone jest specjalnie uroczysto jako 15-lecie istnienia szkoły, gdyż w tym roku Marszałek Piłsudski wyraził zgodę na nazwanie Korpusu Kadetów

Nr. 1 we Lwowie swoim imieniem, stając się tem samem szefem tej rycerskiej szkoły.

Więzy jakie łączą lwowski korpus Kadetów z ziemią śląską symbolizuje ofiarowany przez Związek Powstańców Śląskich olbrzymi miecz wykuty ze stali polskiej rękoma Ślązaków Powstańców oraz Śląski Krzyż waleczności i zasługi na wstępie, którym Związek Powstańców Śląskich udekorował uroczyste chorągiew Korpusu — sztandar z 1863 r.

Ponadto Śląsk łączy z Korpusem tradycja powstania oraz więzy zaciśnięte w czasie uroczystości śląskich szczególnie podczas sypania kopca wolności w Piekarach i uroczystym obchodzie rocznicy Powstania. Tam też wjeździe z początkiem czerwca lwowski Korpus Kadetów, na obóz letni pod Mysłowicami.

Wilno łączy z Kadetami więzy, związane z tamtejszym społeczeństwem i współpracą z okręgiem wileńskim Związku Strzeleckiego oraz ostatnie lata ks. biskupa Bandurskiego. Więzy te zacieśniły się serdecznie w czasie trzykrotnego pobytu lwowskich kadetów na obozie letnim w Trokach pod Wilnem. Ponadto ziemie te związane są z korpusem przez samą młodzież, wśród

której znajduje się wielki procent kadetów pochodzących z tych ziem.

Z okazji tych uroczystości zjeżdża w sobotę do Lwowa, dnia 28 b. m., Związek Powstańców Śląskich w liczbie około 600 ludzi ze sztandarami śląskich pułków powstańczych, następnie Związek Strzelecki z Wilna oraz delegacja i poczty sztandarowe Legionu śląskiego w liczbie około 100 ludzi z Warszawy, Łodzi, Zakopanego i Brześcia. W dniu 25 b. m. przybyć ma do Lwowa zespół teatralny p. Pionia, który w teatrze Wielkim wystąpi z oryginalnym i barwnym widowiskiem ludowym p. t.: „Wesele na G. Śląsku“. Przyjazd swój do Lwowa zapowiedzieli również wicemarszałek Sejmu p. Polakiewicz, wojewoda Śląski Grażyński i wielu innych.

Uroczystości rozpoczynają się już dnia 20 b. m. porankiem szkolnym nadawanym przez Rozgłośnie Lwowska na wszystkie stacje R. P. Dnia 21 b. m. po nabożeństwie uroczystym w katedrze odbędą się zawody sportowe Korpusu Kadetów i rozpoczęcie strzelań o odznakę strzelecką. W dniu 23 b. m. przyjeżdżają zawodnicy z Korpusów Kadetów N. II i Nr. III. Aż do dnia 27 bm. trwają nieprzerwanie zawody sportowe w różnych konkurencjach. W dniu 27 b. m. przybywa do Lwowa olbrzymia delegacja

Książki dla wszystkich dzieci.

O „Państwowem Wydawnictwie Książek Szkolnych“.

Sto razy już mówiłem, wołałem bez końca, Kiedym się rozżalony na ambony wspinał, Ze dom, w którym jest książka — jest przybytkiem słońca, A dom, w którym jej niema — to ciemny kryminał. (Kornel Makuszyński).

Jakże wspomiale wyglądają książki dla dzieci za wielkimi szybami wystaw. Nęca zdaleka kolorowymi ilustrowaniami, uśmiechają się bajka z tysiąca i jednej nocy, przygodami Janka-Wędrowniczka i przemyślnego Robinsona Kruzo.

Bogata, z wszystkich najbarwniejsza, prosta i zdrowa literatura dziecięca. Książki dla dzieci, które z zachwytem ozytają także tancerze — oni — to znaczy dorobki. Książki dla dzieci.

Ale czy naprawdę dla wszystkich dzieci? A jeżeli nie, to dla jakich? Tu właśnie leży największe zło. Bo te książki są kosztowne. Nawet bardzo kosztowne. I trafiają tylko do dzieci rodzin zamożnych. I tylko do dzieci większych miast. A są tysiące dzieci, które książek wogóle nie mają i nie mogą ich sobie pożyczyć. Są dzieci ze środowisk mało inteligentnych albo zgoła nieinteligentnych, które słowo

pisane widzą tylko w abecadle i w suchych podręcznikach szkolnych lub w brukowej gazecie, w którą owinięto im śniadanie

Tym to właśnie dzieciom zapragnęła dopomóc wielka i piękna akcja, podjęta przez „Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych“. Postawiono sobie za zadanie dostarczyć ogromnej rzeszy uczniów szkół powszechnych książki mądrej, ładnej i — taniej. I widać, że do tego zadania przystąpili ludzie dobrej woli i wielkiej wiedzy, ludzie, którzy znają całą rozpiętość zainteresowań dziecka. Bo dziecko jest żądne wiedzy, jak nikt inny. Jeżeli zobaczy coś po raz pierwszy, musi wiedzieć, co to jest, poco i dlaczego jest tak, nie inaczej. Dziecko pyta wечно, z niesłabnącą energią. A odpowiedzi, których oczekuje z niecierpliwością, otrzymuje stosunkowo rzadko. Tłumaczy mu się zazwyczaj, że to dla niego za trudne, że nie zrozumie tego, żeby nie nadziło wreszcie, bo każdy i tak ma dosyć własnych kłopotów.

„Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych“ odpowie dziecku na każde pytanie, bo nim i chce odpowiedzieć. Do wszystkich zakątków Rzeczypospolitej, do szkół miejskich i wiejskich tra-

fia różnobarwne książeczki, zdobywające zaufanie młodych czytelników, piękną formą zewnętrzną i nader ciekawą, treścią która odkrywa przed dzieckiem coraz to nowe światy. Każde z dzieci znajdzie w bibliotece „Państw. Wyd. Książek szkolnych“ to, co je najbardziej interesuje. I mały przyrodnik zbierający kwiaty do zielnika, i fizyk, oglądający z pasją auta i lokomotywy, i zapalony historyk, i ten, który marzy o wielkich ludziach; wielkich czynach, i przyszły literat, i dowódca kar nych oddziałów ołowianych żołnierzy. Każdy dział zainteresowań dziecka to jeden cykl pięknych tych książeczek „Przyroda“, „Przedmioty mówią“, „Znakomici Polacy“, „Wojsko polskie“, „Pisarze polscy“, „Obrazki historyczne“, „Przedstawiciele ludzkości“, „Muzycy polscy“, „Fizyka i chemia“, „Praktyczne zastosowanie nauk“, „Miasta polskie“, „Polacy na obczyźnie“, „Uroda polskiej wsi“ i in.

A kto pisze dla dzieci? Wydawnictwo może się poszczycić nazwiskami autorów tej miary, co Wacław Sieroszewski, który kreślił postać marszałka Piłsudskiego, jak Zygmunt Nowakowski, który prowadził młodych wielbicieli sceny za kulisy teatru, jak Adam Skałkowski, który opowiada o wielkim człowieku z Korsyki, jak Gustaw Morcinek, Tadeusz Sinke, Witold Hulewicz, Witold Tarzyki, Hopieński i wielu innych.

Nietylko dla wszystkich dzieci pol-

skich są dobrodziejstwem książeczki „Państw. Wyd. Książek Szkolnych“, ale ułatwiają one też znakomicie, a niekiedy wogóle umożliwiając pracę nauczycielom, którzy zdala od większych środowisk nie dysponują odpowiednią literaturą dla uczniów.

Prócz szeregu książeczek ze wszystkich dziedzin wiedzy, dostępnych dziecku, wychodzą też staraniem „Państw. Wyd. Książek Szkolnych“ książki dla młodzieży. Jeden z niezwykle pięknych szkiców to „Chłopcy“ Stefana Balickiego. „Chłopcy“ mogą stać się godnie obok takich arcydzieł polskiej literatury, jak „W cieniu zapomnianej olszyny“, „Miasto mojej matki“, „Aciaki z I-szej A“ Kadena-Bandrowskiego, czy „Przyładek Dobrej Nadziei“ Zygmunta Nowakowskiego. Autor stara się wniknąć w psychikę tych wszystkich jakże licznych „wyrodnich“ symów, tych co to są „zakąta szkoły i społeczeństwa“, tych, t. zw. „złych chłopców“. Balicki, głęboki psycholog, doświadczony pedagog, a przytem człowiek serca, wierzy, że niema dzieci złych, ani dobrych, są tylko szczęśliwe i nieszczęśliwe. I do tych ostatnich trzeba podejść przedewszystkiem. Nie z nagana i karą, lecz ze zrozumieniem i miłością.

Na ogromnie szeroka skalę zakrojona akcja „Państw. Wyd. Książek Szkolnych“ jest niewątpliwą i rzetelną zasługą dla kultury polskiej i wychowa nam zastęp światłych obywateli.

Krz.

Wiadomości bieżące

19

maja
1933

Piątek

Piotra

Jutro: Bernarda

Wschód słońca 3.36

Zachód słońca 19.29

TEATR WIELKI.

Piątek 19 bm. godz. 7.30 „Porwana narzeczona”.

Sobota 20 bm. godz. 7.30 „Porwana narzeczona”.

Niedziela 21 bm. godz. 3.30 „Porwana narzeczona”. — Godz. 7.30 „Porwana narzeczona”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 19 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

Sobota 20 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

Niedziela 21 bm. godz. 3.30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza”. — Godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

COLOSSEUM: Film „Skippy”. Rewja „Colosseum w kwiatkach”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Romans z porucznikiem”.

APOLLO: „Skandal w St. Moritz”.

ATLANTIC: „Pod twoją obronę”.

CASINO: „Naucz mnie kochać”.

z Ramonem Novaro.

CHIMERA: „Rasputin”.

GRAŻYNA: „Co może Paryż” i rewja „100 kawałów sensacji”.

KOPERNIK: Hallo, Berlin! Hallo, Paryż!

MARYSIENKA: Hallo, Berlin. Hallo, Paryż!

MIRAŻ: „Śpiewak nieznany”.

PALACE: Anny Ondra w komedji „Baby”.

PAN: „Taka słodka dziewczyna” i „Romans księżniczki”.

PASAŻ: „Postrach w Arizonie”.

RAJ: „Niepotrzebna”.

STYLOWY: „Radiostacja W. P. N.”

i rewja „Kiedy Ksawera chce kawalerę”.

SWIT: „Pat i Palachon w Luna Parku” i „Maciste, Król Cyrku”.

UCIECHA: „W cieniu drapaczy chmur” i rewja: „Wiosna nas pogodzi”.

— Dziś w piątek odbędzie się koncert Lubki (pianistki) i Chrystji (wielonczelisticzki) Kolessy. O grze tych znakomitych artystek pisze m. in. Prof. Fr. Neuhauser: „O bardziej wykwiśniętej i pełnym polotu wykonaniu koncertu Chopina nawet marzyć nie wolno”. — „Allgemeine Zeitung”, Berlin: Jedną z największych niespodzianek sezonu był występ młodej wielonczelisticzki Chrystji Kolessy. W jakim stopniu opanowała ta młodziutka dziewczynka swój instrument, jest w najwyższym stopniu zdumiewającym. Mieliśmy wrażenie, że nie istnieją dla niej żadne techniczne trudności i że zwraca ona uwagę tylko na muzyczną stronę, która jest skończona”. Dzisiejszy koncert Lubki i Chrystji Kolessy, należy do ewenementów tegorocznego sezonu. 1065

— Teatr Wielki. Cały Lwów bawi się doskonale na wodewilu H. Zbierzchowskiego pt. „Porwana narzeczona” czyli jak się śmieje i płacze Lwów. Uluźnienie naszego miasta powszechnie znany i ceniony poeta dał w swej komedji widowisko pełne barw, melodyj i ruchu. Akcja odbywa się to na Łyczakowie, to na Zamarynowie, czy w ogródku pod Wysokim Zamkiem. Galeria komicznych szerzej lwowskich typów rozmiesza do łez widowie. Ilustrację muzyczną, opartą na lwowskich motywach skomponował Roman Palester. Tańce pod kierownictwem W. Zwolińskiego go. Dekoracje O. Rexa. Inszenizacja J. Warneckiego.

— Teatr Rozmaitości. Jeszcze tylko kilka dni grana będzie w Teatrze Rozmaitości rewelacyjna sztuka faktomontażowa J. Tępy pt. „Fraulein Doktor”. Niezwykle interesująca treść, wojna światowa, stanowiąca tło akcji, oraz sytuacje o wysokim napięciu dynamicznym sprawiają, że publiczność śledzi dzieje genialnej kobiety szpiega Anny Marij Lesser z nieustannym napięciem. W roli tytułowej p. I. Eichlerówna.

— Niedzielną popołudniówką w Teatrze Rozmaitości dla radioabonentów. Teatr Rozmaitości daje w niedzielę dnia 21 bm. godz. 3.30 znakomitą farsę W. Budzyńskiego pt. „Poszukujemy zdolnego włamywacza”. Na przedstawienie to uzyskują abonenci Polskiego Radia po okazaniu kwitu dowodowego Pol. Radia 50 proc. zniżka na

Dziesięciolecie L. O. P. P.

III. MARSZ W MASKACH PRZECIWGAZOWYCH.

Dziś o godz. 16.30 odbędzie się zawody w marszu w maskach przeciwgazowych L. O. P. P. do których zgłoszono ponad 30 drużyn rozmaitych organizacji i wojska. Start i meta zawodu na placu Smolki. Wczoraj odbyło się losowanie numerów dla drużyn, które mają stanąć na miejscu startu w dniu dzisiejszym o godz. 15.30 punktualnie. Drużyny, które przybędą po tym czasie nie będą dopuszczone do zawodów.

Zainteresowanie zawodami jest bardzo znaczne, a mieszkańcy Lwowa interesujący się marszem będą mogli przypatrywać się zawodom tak wzdłuż całej trasy, jak też na miejscu startu i mety.

KURSY PRZESZKOLENIOWE L. O. P. P.

Dziś w piątek rozpoczynają się dwa ostatnie kursy przeszkoleniowe urządzone z okazji Dziesięciolecia L. O. P. P. dla ludności cywilnej. Ci wszyscy, którzy nie mogli dotychczas korzystać z kursów, powinni dziś o godz. 17 lub 19 przyjechać do sali hotelu Imperial przy ul. 3 Maja 1.

UROCZYSTA AKADEMJA L. O. P. P.

Z okazji Dziesięciolecia L. O. P. P. odbędzie się dnia 21 maja b. r. w sobotę w auli Politechniki lwowskiej, uroczysta Akademia poświęcona omówieniu współpracy L. O. P. P. z Politechniką lwowską nad rozwojem technicznych nauk lotniczych.

Wielka wycieczka do Truskawca.

W związku z inauguracją głównego sezonu w Truskawcu, urządza Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie wspólnie z Syndykatem Dziennikarzy Lwowskich wielką całonocną wycieczkę wiosenną do jednego z najpiękniejszych i najlepiej zagospodarowanych uzdrowisk w Polsce, t. j. do Truskawca.

Wycieczka odbędzie się w pierwszy dzień Zielonych Świąt, w niedzielę 4 czerwca b. r. Specjalny pospieszny pociąg pullmanowski wyjedzie w tym dniu około godziny 8 rano i przybędzie do Truskawca około godziny 11-tej. Powrót nastąpi tegoż dnia około godziny 11 w nocy.

Wycieczka odbędzie się pod hasłem: „Bridge - wolność zielonej przestrzeni-dancing”. Pociąg, który zatrzyma się jedynie w Stryju i Drohobyczu składać się bowiem będzie ze specjalnych wagonów ze stolikami do gry w bridge. Po przyjeździe do Truskawca zwiedzą wycieczkowiec pełne możliwości wyzycia się w słońcu, zieleni i wodzie, słynne Pomiariki tru-

skawieckie. Potem około godziny 5-tej po południu rozpocznie się w pięknych salach Kasyna Zdrojowego dancing połączony z bridge’em.

Syndykat Dziennikarzy Lwowskich, którego wszystkie imprezy cieszyły się dotąd świetnym powodzeniem, dołoży wszelkich starań aby ten radosny wypad w wolną przestrzeń wiosny znalazł się całkowicie na dotychczasowej linii imprez. Oczekiwano, że wycieczka skupi elitę kół obywatelskich Lwowa oraz wielu gości z prowincji. Do powodzenia imprezy przyczyni się niewątpliwie znana szeroko gościnność burmistrza miasta Drohobycza i właściciela Truskawca prez. Ramunda Jarosza, który był łaskaw zapowiedzieć wszelkie udogodnienia dla uczestników wycieczki.

Cena wycieczki wykalkulowana jest nader nisko, bo pociągiem pospiesznym tam i z powrotem na około 6 zł. od osoby, podczas gdy normalna cena takiego biletu w obie strony wynosiłaby około 24 zł. od osoby. Szczegóły wycieczki później.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Otwarta w salach Towarzystwa wystawa pośmiertna ku uczczeniu 25-tej rocznicy zgonu artysty-malarza Stanisławskiego Jana oraz jubileuszową prof. Wyczółkowskiego Leona zwiedziło paręset osób. Na wystawę złożyły się obrazy ze zbiorów prywatnych i publicznych. Poziom wystawy bardzo wysoki.

— Poznaj Nasze Miasto biorąc udział w wycieczce organizowanej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego dnia 21 bm. Przedmiotem tej regionalno-geograficznej wycieczki jest poznanie Lwowa i okolicy, widzianych z Wysokiego Zamku i Łonsza ówki. Prowadzą pp. prof. Kołodziejka i prof. Zinkiewicz. Punkt zborny na Wysokim Zamku przy ostatnim przystanku linii tram. „4” o godz. 11 przedpołudniem.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie naukowe Wydziału Matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w niedzielę d. 22 bm. o godz. 6 wieczorem w Inst. Zoologicznym Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: prof. Maksymilian Matakiewicz przedstawi pracę własną pt. „Ogólny kształt i równanie pionowej krzywej prędkości wyznaczone na zasadzie empirycznej”. Prof. Kasper Weigel przedstawi pracę własną pt. „Przestrzenne wciśnięcie wstecz rozwiązane jako przecięcie ostrosłupa według trójkąta o danym kształcie”. Prof. Napoleon Gasiorowski przedstawi pracę własną pt. „Zagadnienie etiologii

Na program Akademii złożą się: przemówienie Jego Magnificencji Rektora Politechniki prof. inż. Zipsera, przemówienie prezesa Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. inż. Rybickiego, referat inż. Lukasiwicza, prof. Politechniki i referat przewodniczącego Związku Awiatycznego Studentów Politechniki lwowskiej Turowicza i produkcje chóru technickiego.

Komitet Wojewódzki zaprasza na uroczystą Akademię, przedstawicieli Władz, organizacje, stowarzyszenia i młodzież.

RAID KOLARZY I MOTOCYKLISTÓW.

Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów, urządza w sobotę dnia 20 maja z okazji Dziesięciolecia L. O. P. P. wieczorem o godz. 8-mej raid ulicami miasta z lampionami, transparentami i t. p.

Raid będzie stanowił barwny korowód udekorowanych rowerów i motocykli i będzie ciekawą imprezą, która wzbudzi duże zainteresowanie.

RAUT Z TAŃCAMI L. O. P. P.

odbędzie się w sobotę dnia 20 maja b. r. w sali Kasyna i Kola Literacko-Artystycznego. W części artystycznej rautu wezmą udział artyści teatrów miejskich: pp. Ewa Bonacka, Franciszka Platówna, Tadeusz Kański, Roman Palester, przy łaskawym akompaniamencie p. Hildy Mienniewskiej i chór rewelersów Esbena. Początek rautu o godz. 21-szej.

Pozostałe zaproszenia wydaje Komitet Wojewódzki L. O. P. P. przy ul. Podleskiego 1, w godzinach od 9—20.

— Współpraca wychowawcza domu ze szkołą. Chcąc nawiązać silniejszy kontakt domu ze szkołą i poruszyć szereg problemów natury wychowawczej tak bardzo interesujący rodziców urządziła w gimnazjum żeńskim im. A. Mickiewicza przy ul. Fredry 1, szereg poranków dyskusyjnych. Pierwszy inauguracyjny odbędzie się dnia 21 maja w niedzielę o godzinie 12, z ciekawym referatem p. naczelnika M. Ziemiłowicza, p. t.: „Nieporozumienia między starszym a młodszym pokoleniem”.

— Małopolskie T-wo Ogrodnicze urządziła w dniu 21 maja b. r. o godzinie 5-ej popołudniu, w Muzeum Przemysłu Art., ul. Hetmańska 20, zebranie miesięczne członków T-wa, na którym p. prof. dr. Szymon Wierdak wygłosi odczyt na temat: „O rzadkich i cennych drzewach krajowych i obcych”. Odczyt będzie ilustrowany przezręczkami. Wstęp wolny, goście mile widziani. Po odczytce nastąpi rozłożenie kwiatów.

— Intensywne palenie powoduje tworzenie się żółtego, brązowego, lub czarnego osadu na zębach. Codzienne kilkukrotne czyszczenie zębów pasta do zębów Odol jest niezbędne dla palaczy, jeżeli chcą ustrzec zęby przed szpetnym zabarwieniem. Pasta do zębów Odol czyści dokładnie zęby, nie naruszając emalii. Pasta do zębów Odol, dzięki wysokiej zawartości składników koloidalnych, posiada wielką siłę absorbcyjną i dlatego usuwa wszelkie zanieczyszczenia, przykry zapach oraz barwniki, które przylegają do zębów skutkiem palenia, jedzenia i picia i w ten sposób wywołują zmianę zabarwienia zębów. Pasta do zębów Odol nadaje zębom białość i czyni oddech czystym. 498

— Katastrofalna sytuacja kopalnictwa naftowego. W sprawozdaniu ze zjazdu Przemysłowców Naftowych w Drohobyczu, zamieszczonym w Nr. 136 „Słowa Polskiego” z dnia 19 bm. br. pod powyższym tytułem ustęp 8 rezolucji został w pośpiechu zniekształcony przez wstawienie

Akcja humanitarna Federacji Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny — we Lwowie posiada zgłoszenia bardzo znacznej ilości dzieci, z której 100 dzieci w wieku szkolnym prosilo z pólnych względów zdrowotnych o wyślanie na kolonie letnie. Należy zaznaczyć, że chodzi o około 100 dzieci, które z powodu braku środków materialnych nie zostały przyjęte na inne kolonie, a stan zdrowotny tych dzieci wymaga bezwzględnie wypoczynku i kuracji na kolonjach. Są to dzieci byłych kombatantów.

Federacja w nadziei, że wysiłki nie pójdą na marne, uruchomiła wszystkie możliwości, aby zdobyć konieczne fundusze na wysyłkę 100 dzieci w zdrowe okolice górskie. W najbliższych dniach odbędzie się przygotowane już imprezy celem uzyskania funduszy. Urządzona będzie wielka loteria fantowa, do której uzyskano przeszło 2.000 pięknych fantów. Loteria trwać będzie od 31 b. m. do 3 czerwca. Na pl. św. Ducha wybudowany będzie namiot zawierający wszystkie fanty. Pokrewne organizacje humanitarne obiecały pomoc w imprezie.

Wystawa francuskiego afisza

Ubiegłej niedzieli została otwarta wystawa francuskiego afisza historycznego i współczesnego oraz reklamy artystycznej, urządzone staraniem Association Francaise d'Expansion et d'Echanges Artistiques, — konsula francuskiego we Lwowie oraz Miejskiego Muzeum przemysłu art. — w sali tegoż Muzeum. Na otwarciu obecni byli hezar, przedstawiciele tutejszego świata literackiego i artystycznego.

Profesor Konstanty Chyliński — Prezes Rady Nadzorczej M. Muzeum przemysł. artystyczny w krótkich słowach przedstawił zorganizowanie tej wystawy, składając podziękowania tym którzy do realizacji inicjatywy Zarządu Muzeum przyczynili się, w szczególności Konsulowi Francuskiemu p. Chausaud. W odpowiedzi p. Marc Mortier imieniem nieobecnych konsula podziękował Zarządowi Muzeum za udzieloną gościnę przedmiotom sztuki, które odzwierciedlały unikalność, smak i artystyzm francuski. P. Mortier wyraził nadzieję, że obecna wystawa przyczyni się do zacieśnienia braterskich węzłów między artystami polskimi i francuskimi.

następujących niepotrzebnych słów: „przy stworzeniu nowych warunków dla tego celu”. Ten ustęp rezolucji brzmi następująco: „Zjazd stoi na stanowisku, że z chwilą zaistnienia nowych możliwości, obrót ropy z bezrefineryjnych kopali, względnie jej sprzedaż winna się odbywać za pośrednictwem Syndykatu Producentów Ropy jako organizacji stworzonej dla celu obrotu tą ropy i jej sprzedaży”.

— Pamiętaj, że w przyszły czwartek 25 maja br., odbędzie się na placu Targów Wschodnich Wielki Kiermasz Wiosenny, urządzone przez Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej. W programie liczne atrakcje, m. in. dancing, lotny kabaret, popisy wokalne i ludowe tańce, kiosk kwiatowy, kolo szeszenia, loteria fantowa, tani bufet, 6 orkiestr itd. Ceny wstępu minimalne — 50 biletów wstępu przyniesie nabywcom bezpłatny cenny uśmiech. Dochód z Kiermaszu przeznaczony na kolonie wakacyjne dla najuboższej młodzieży Lwowa. Na Kiermaszu będą się wszyscy doskonale i tanio bawić, spełniając równocześnie dobry obywatel. To też na pl. Targów Wschodnich wybiera się w dniu 25 maja cały Lwów od najmłodszych do najmłodszych.

— Rozprawa o zabójstwo studenta s. p. Grodkowskiego. Dnia 29 b. m. odbędzie się przed Sądem karnym we Lwowie rozprawa przeciw Katzowi, oskarżonemu o zabójstwo s. p. Grodkowskiego, popełnione przed kilku miesiącami przy ulicy Szajnochy. Należy przypomnieć, że w związku z tem arestowano swego czasu 3 inne osoby, podejrzone o udział w zbrodni. Osoby te jednak zostały w toku śledztwa zwolnione i będą występować w roli świadków. Rozprawie, która budzi duże zainteresowanie, przewodniczyć będzie sędzia Tertil.

Popis muzyczno-taneczny w Teatrze Wielkim.

Niezwykle efektowny popis muzyczno-taneczny uczenie Zakładu M. Reyssówny, który odbył się onegdaj w Teatrze Wielkim, odniósł zasłużony sukces. Sala była przepelniona publicznością, składająca się w znacznej części z młodzieży.

Pierwsza część koncertu wypełniły produkcje muzyczne uczenie pp. Kellles-Krauzowej, Sechowej, Reyssówny, Kruszyńskiej, Lewickiej i Bereźnickiej. Gra młodzieńskich wykonawczyń dała świadectwo rzetelnej pracy grona nauczycielskiego, wykazując jako cechę wspólną — obok mniejszych lub większych różnic indywidualnych — dobre poczucie rytmu, odpowiednia do swego stopnia umiejętności biegłość techniczna i opanowanie pamięciowe. Wyższy poziom wirtuozostwa zdołały już osiągnąć trzy najstarsze — pp. Dolińska, Miesowiczówna i Zawadowska.

Tańce rytmiczne, wykonane przez uczennice pp. Strzembosówny, Szwarcoówny, Kurkiewiczówny i Miesowiczówny dały szereg wspaniałych obrazów, pomysłowych w kompozycji, inscenizowanych z dużym nakładem efektów zewnętrznym. Z bogactwa programu wymienić warto przynajmniej „Światliki” Linkego, wykonane przez grono małych tancerzek, wdzieczne „Pasterki” Pergolesiego, „Cmy” Polidiego, wyobrażające uparty taniec owadów dookoła płomienia lampy, świetlna „Baśń wschodnia” Rubinsteina-Meyerbeera, śliczny baletik dziecięcy „Wesoła zabawa” Powella, „Mechanizm” Wilkensa, imitujący dowcip-

nie ruch maszyn. Tancerki solowe stworzyły kreacje skończone artystycznie („Taniec hiszpański” Moszkowskiego, Zaira w „Baśni wschodniej”, „Prelud” Rachmaninoffa w kostjumie nietoperza, Jonsena „Błędny ognik”).

Zast.

Zainteresowanie kupiectwa zagran. Targami Wschodnimi.

Miara zainteresowania zagranicy te goroczna impreza Targów Wschodnich są wiadomości nadchodzące z Wiednia, Bukaresztu, Czerniowca, Tel-Awivu, Użhorodu itd. Z Wiednia przybywa na Targi Wschodnie wycieczka specjalnym pociągiem, złożona z 200 osób. Największe zainteresowanie Targami daje się zauważyć w Rumunii. Tamtejsze organizacje gospodarcze jak Gremium Kupieckie, Gremium Agentów Handlowych i czerniowiecka Izba Przemysłowo-Handlowa, uchwały na swych plenariach zebraniach zorganizowanie gremialnych wycieczek na Targi Wschodnie, które osobnymi pociągami przybędą do Lwowa między 3 a 10 czerwca, a celem ich jest szukanie nowych źródeł zakupu towarów. Należy się spodziewać, że przemysł polski we własnym, dobrze zrozumianym interesie wystąpi licnie na tego rocznych Targach Wschodnich, by dać

możność kupcom zagranicznym zapoznania się z wytwórczością polską i na wiązania z nią stosunków handlowych, co wcale przyczyni się do wzmożenia eksportu polskiego.

Sesja Komisji mieszanej polsko-rumuńskiej.

W dniach od 9—14 b. m. odbyła się w Bukareszcie sesja polsko-rumuńskiej komisji, mającej na celu dokonanie rozrachunków między obu państwami z tytułu Lwowskiego Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków, którego działalność rozciągała się również na obszar Bukowiny. Po wyczerpującej wymianie zdań, między delegacją polską a rumuńską, udało się w znacznej mierze

dr. Bartel, który wśród wielkiego zainteresowania młodzieży, przedstawił zadania i cele nauk technicznych. Wyżej wymienione organizacje urządziły szereg odczytów z prelegentami reprezentującymi różne dziedziny nauki i zawodów. Prelekcje wygłosili pp. doc. dr. Ingarden, Marja Strońska, dr. Ehrlich, dyr. Bębnowicz, prof. Stefko, dr. Mozołowski, doc. Kaz. Zakrzewski, prof. Golias, dyr. Sanecki i dyr. Lotu inż. Roland, który mówił o zainteresowaniach młodzieży lotnictwem. Jutro ciekawy odczyt wygłosi gen. Popowicz o ideologicznych podstawach służby wojskowej. Pomysł urządzenia tego rodzaju prelekcji dla młodzieży spotkał się z dużym uznaniem zarówno wśród sfer naukowych, jak też wśród rodziców i młodzieży otrzymującej pełny obraz możliwości przyszłej pracy wśród społeczeństwa. (Wschód).

Wycieczka krajoznawcza do Gdyni.

Rada Grodzka B. B. W. R. we Lwowie zamierza urządzić w czasie tegorocznych świąt Zielonych, 3-dniową wycieczkę krajoznawczą do Gdyni, skąd nastąpi zorganizowanie kilku wycieczek pieszych celem zapoznania się z polskiem wybrzeżem, oraz najważniejszymi urządzeniami naszego portu.

Wycieczka wyjedzie specjalnym pociągiem przypuszczalnie w piątek, dnia 2 czerwca, powrót nastąpi we wtorek dnia 6 czerwca b. r.

Celem udostępnienia przyjęcia udziału w tej wycieczce jaknajszerszym kołom naszych członków, wraz z ewentualnie zaproszonymi przez tychże gośćmi, uzyskano znaczną zniżkę ceny za przejazd koleją, wobec czego koszt przejazdu jednej osoby wyniosą:

klasą III. — zł. 30.—
klasą II. — zł. 45.—

Przydział numerowanych miejsc w pociągu wycieczkowym uskutecznić będzie sekretariat po nadesłaniu wypełnionej karty wycieczkowej, przyczem załączyc należy równocześnie należność za przejazd, uwzględniając ilość miejsc i klasę.

Przydział miejsca noclegowego w wagonie kolejowym na czas postoju w Gdyni uzależniona się od kolejności wpływu zgłoszenia, gdyż ilość miejsc tych jest trzykrotnie mniejsza, aniżeli miejsc pasażerskich.

W czasie przejazdu, jakoteż postoju w Gdyni korzystać będzie można z bufetu i kuchni prowadzonych we własnym zarządzie przy przystępnych cenach. Bliższych informacji w tej sprawie udziela Sekretariat w godzinach urzędowych.

6 osób pokąsanych przez wściekłego psa.

Wczoraj na ulicy Sakramentek wściekły pies pokąsał przechodzącą kobietę. Następnie pobiegł na ul. Łyczakowską i tu pokąsał jeszcze pięć osób. Goniący go posterunkowy z IV. Komisariatu dopadł go wreszcie na Jałowcu i tutaj zastrzelił.

Tajemnice mumij egipskich.

Legenda o tajemnym, fatalnym działaniu mumii, wydobytych z grobów królewskich w miejscowości Luxor w Egipcie przez lorda Carnarvona i jego asystenta Cartera, została wprawdzie naukowo obalona, a raczej wyjaśniona, jednakże nowe nieszczęśliwe wypadki, jakie dotknęły osoby związane z ekspedycją i badaniem grobów Faraonów, sprowadzają sprawę znowu na tory mistyczne. Paryski badacz Maspero wyjaśnił tajemniczy łańcuch ofiar Tutankamona w sposób zupełnie racjonalistyczny, stwierdzając w materji, okrywającej mumie, istnienie nieznannej substancji, która w ciągu tysięcy lat nie straciła swej trującej siły. Wszystkie osoby, które zachowały po dotknięciu mumii Faraona — a naliczono aż ośm wypadków śmiertelnych — padły ofiara owej trucizny.

Jednakże ostatnio zdarzył się wypadek niemniej tajemniczy, które wychodzą poza sferę działania trucizny Tutankamona, natomiast tajemną ich przyczynę przypisują niektórzy mumii, przechowywanej w staroegipskim oddziale Muzeum Brvtyjskiego. Służący tego muzeum, przydzielony z innego oddziału do sali, gdzie umieszczona była owa mumia, został pewnego dnia znaleziony martwy obok jej witryny. Umarł na udar serca. Tragicznym następcą tej ofiary był młody urzędnik muzeum, którego na śmierć przejechała dorożka automobilowa.

Dwa te wypadki nie są bynajmniej wyjątami w przeszłości mumii, będącej ciałem Egipcjanek i królewskiego rodu, kapłanki świątyni Ammona Ra w Tebach z r. 1600 przed Chr. Serja nieszczęść rozpoczęła się już w drodze mumii do Anglii. Członek ekspedycji mr. Davis, któremu przypisują znalezienie mumii, stracił prawe ramię wskutek niewytłumaczonej eksplozji karabini, jaki mu podał służący. Drugi uczestnik wyprawy zmarł tego samego roku, straciwszy przedtem cały majątek, trzeci został zastrzelony, zaś właściciel mumii dr. Williamson, przybywszy do Kairu, dowiedział się o stra-

cie znacznych sum pieniężnych i również wkrótce umarł. Dr. Williamson darował mumie kapłanki swej zamężnej siostrze w Londynie. Od czasu, kiedy do tej domu przywieziono mumie, nawiedzała poczęło rodzinę nieszczęście za nieszczęściem.

Lady zawiozła niebezpieczny skarb do fotografa na Backer Street, ażeby wykonał zdjęcie. Po tygodniu przyszedł do niej szef firmy w wielkiem wzburzeniu i opowiedział, że zdjęcie wykonał sam i nikomu nie pozwolił dotknąć ani kliszy ani gotowej fotografii, a jednak na zdjęciu nie wystąpiły rysy mumii, ale twarz żywej Egipcjanek o niezwykle złym spojrzeniu. Wkrótce umarł fotograf śmiercią nagłą i tajemniczą. Mr. Davis, dowiedziawszy się o tych niesamowitych zdarzeniach, poradził owej damie, ażeby mumie oddała do muzeum, co też uczyniła. Człowiek, który przewiózł mumie do zbiorów muzealnych, umarł w następnym tygodniu, drugiego, który mu pomagał, spotkał nieszczęśliwy wypadek.

Po umieszczeniu mumii w British Museum wezwano fotografa, by odfotografował mumie. Pomimo, iż fotograf nie dokonał zdjęcia z powodu niekorzystnego położenia mumii i obiecał przyjść później, doznał niepojętej zemsty kapłanki, gdyż złamał wielki palec, a twarzyszący mu pomocnik przyszedłszy do domu, zastał swe dziecko ciężko pokaleczone wskutek upadku na szybę.

W ostatnich czasach sądzono, że seria przekleństw kapłanki egipskiej skończyła się, lecz nowe wypadki przypominały znowu światu o jej groźnej, pozagrobowej mocy.

Dalszy spadek bezrobocia w Polsce

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 13 b. m. wynosiła ogółem 247.866 osób, t. j. o 5.020 osób mniej niż w tygodniu poprzednim.

zbliżyć stanowiska obu stron i uzgodnić główne podstawy dokonania rozrachunku.

Jednocześnie omówiono sprawę umownego unormowania na zasadach wzajemności stosunków między Polską a Rumunią w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Dotychczasowy przebieg rokowań pozwala oczekiwać, że po ich wznowieniu uda się doprowadzić do pomysłu jego rozwiązania obu zagadnień. Decyzja co do wznowienia rokowań zapadnie wkrótce.

W skład delegacji polskiej wchodził: nacz. Z. Skokowski z Min. opieki społ. jako przewodniczący, radca dr. S. Fischlowitz i dyr. A. Korski z Zakł. Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie. Delegacji rumuńskiej przewodniczył sen. Teodorescu.

Wielka afera przemysłnicza.

Od dłuższego czasu Straż graniczna była na tropie przemytu futer z Niemiec do Polski. Nie można jednak było ustalić w jaki sposób przemysł ten był dokonywany. Jeszcze w r. ubiegłym przeprowadzono u szeregu kupców lwowskich rewizje, nie potrafiły one jednak niezgo konkretnego ustalić. Przed kilku dniami zrewidowano skład futer Wiznera przy ul. Sykstuskiej i znaleziono tam szereg drogocennych skórek przemysłniczych wartości 25.000 zł. W trakcie dochodzeń ustalono, że skórki te przychodziły do Polski drogą okrężną przez Budapeszt. Skąd kierowano je do Polski za pomocą firmy spedycyjnej Engelmann. Sprowadzający je kupcy wykazywali się węgierskimi biletami. Przemysł ten trwał od r. 1927. Ośrodkiem jego w Polsce był Lwów. Lwowska straż graniczna wygotowała w tej sprawie doniesienie do Prokuratury. Skarb Państwa poniósł szkodę sięgającą sumy 500.000 zł.

Ślady rak na trupie.

Wczoraj o godz. 11-ej w Instytucie medycyny sądowej dr. Kozłowski w asystencji komisarza Bartuza i sędziego śledczego Cisty przystąpił do sekcji zwłok zamordowanego z Pohulanki. W ostatniej chwili zauważono na jego ciele ślady rak ludzkich. Natychmiast zarządzono odfotografowanie tych śladów, poczem o godz. 2-giej przystąpiono do sekcji. Szczegóły jej są narazie nieznanne. Policja w dalszym ciągu prowadzi poszukiwania za mordercą.

Nagroda pół miliona franków dla historyka belgijskiego.

Donoszą z Brukseli: Przyznana tu została po raz pierwszy nagroda im. Franqui, w wysokości 500.000 fr. Nagroda ta, wedle statutu, przyznawana ma być corocznie uczonemu belgijskiemu, który przez swój dorobek naukowy najwydatniej przyczynił się do podniesienia autorytetu kulturalnego Belgii.

Międzynarodowe jury nagrody pod

przewodnictwem rektora uniwersytetu paryskiego Charle'ya przyznało nagrodę tegoroczną wybitnemu historykowi Henri Pirenne za jego ostatnią pracę p. t. „Historia Belgii”. Pirenne był profesorem uniwersytetu gandawskiego, zmuszony był jednak ostatnio opuścić katedrę z powodu flamandyzacji tej uczelni.

Międzynar. olimpiada teatralna w Moskwie.

Donoszą z Moskwy: Dnia 24 b. m. nastąpi tu otwarcie pierwszej międzynarodowej „Olimpiady teatru rewolucyjnego, mezw zawodowego”. W olimpiadzie weźmie udział zgóra 15 zespołów zagranicznych.

Z Francji przybędą zespoły teatru „L'Octobre” i „Bobigny”, z Czechosłowacji — 4 teatry artystyczne, w tej liczbie dwa robotnicze, zespół p. n.

„Echo słowa” oraz zespół taneczny. Weźmie dalej udział w kongresie teatru pół-zawodowy z Madrytu „Noso-tros”, złożony z sił robotniczych, pół-zawodowy teatr z Kopenhagi, zespół teatru „Alarch” w Amsterdamie etc. Otrzyma no też zgłoszenia z Anglii, Szwajcarii, Austrii, nadto oczekiwane są zgłoszenia z innych jeszcze krajów.

Obok teatrów robotniczych zagranicznych, weźmie udział w Olimpiadzie kilkanaście zespołów mezw zawodowych sowieckich z Moskwy, Leningradu, Ukrainy etc.

Otwarcie Olimpiady nastąpi w sali Music-Hallu, gdzie też odbywać się będą przedstawienia popołudniu i wieczorem.

W dniu 30 maja z okazji zamknięcia Olimpiady odbędzie się wielka uroczystość w parku Kultury i Wypoczynku. Sadowi konkursowemu Olimpiady, przewodniczyć będzie Artur Pick (Niemcy).

„Piccard świata podwodnego”. Tysiąc metrów pod powierzchnią morza.

Słynny zoolog amerykański William Beebe, który w swej kunsztownie skonstruowanej kuli stalowej odbył podróż na dno morza i zdołał przebyć rekordową godzinę w głębokości 700 metrów — zamierza obecnie przedsięwziąć nowe badania w głębokości 1000 m. pod powierzchnią wody.

Sporządzono w tym celu specjalną łódź podwodną również w kształcie kuli stalowej według projektu Beebe'go, jakiej dotąd jeszcze nigdy nie zbudowano. Chodzi przede wszystkim o to, ażeby ściany kuli wytrzymały olbrzymie ciśnienie wody, które w miarę zanurzania się w głąb staje się coraz większe. Istnieje zatem możliwość zniecenia łodzi przez ciężar mas wodnych.

Łódź głębinowa nazwana „Bathysphäre” ma dwoje oczu: opatrzonych niezwykle silnym oszkleniem, przez które można czynić obserwacje. Uczony przywiązuje do nich wielkie znaczenie, gdyż jazda na dno morza nie ma celu sportowego, ale naukowego. Dlatego też zaopatrzył Beebe swą łódź w odpowiednie reflektory, ażeby można w danej chwili oświetlić głębinę oceanu, oraz aparat filmowy w celu zdejmowania obrazów życia podwodnego świata. W razie niebezpieczeństwa czynny będzie aparat radiowy. We wnętrzu łodzi znajduje się znaczna ilość worków z tlenem do oddychania.

Niewiadomo jeszcze, kto towarzyszyć będzie śmiałemu nurkowi w tej podróży. Pierwszą wycieczkę na dno oceanu odbył Beebe z amerykańskim uczonym Bartonem. Kula stalowa zabrał wtedy z sobą statek „Freedom” i spuścił ją 700 metrów w głąb morza. Ściany tej nie były tak silne, by mogły wytrzymać większe ciśnienie wody.

Nurkowie byli w stałym kontakcie radiowym z załogą okrętu. Zabranym aparatem filmowym okazał się bezużytecznym, gdyż wobec braku odpowiednich reflektorów nie można było dokonać zdjęć, chociaż byłby one ciekawe.

Do stu metrów pod powierzchnią morza nie zauważyli nurkowie śladów życia podwodnego. Wszędzie panowała ciemność. Na większej głębokości spostrzeżono dokoła łodzi małe światełka, błyszczące jak latarnie. Były to świecące ryby głębinowe, które przylatywały tuż pod okienka łodzi. Niektóre udało się uczonym sfotografować. Cennym zdjęciem jest fotografia potwora morskiego długości 10 metrów. Prawdopodobnie uważał on łódź za jakieś zwierzę morskie i zbliżywszy się do niej, otworzył paszczę. Uwieczniono na zdjęciu moment, kiedy niezbrane monstrum pożera całą gromadę ryb. Jest to największa i najosobliwsza z świecących ryb głębinowych.

Ekspedycja Beebe'go, którego nazwa no „Piccardem świata podwodnego”, zjednała mu sławę w świecie naukowym. Nową jego wyprawą na zdobycie oceanu zdobędzie mu zapewne nowe wawrzyny.

Odbudowa zamku dubieńskiego.

W związku z planowaną odbudową zamku dubieńskiego, niegdyś groźnej fortecy i wspaniałej rezydencji książąt Ostrogskich i Lubomirskich, za czasów rosyjskich doprowadzonego do ruin, na skutek zlecenia konserwatora wojewódzkiego dr. Dutkiewicza, przystąpiono do dokonywania zdjęć fotograficznych i pomiarów, oraz określenia poszczególnych faz budowy zamku. Roboty te prowadzi architekt Kozłowski. Akcja restauracyjna ma na celu zachowanie cech historycznych i architektonicznych z dawnych epok, będących charakterystycznymi dla całości kształtu zamku, który w obecnym stanie wzniesiony został na miejscu drewnianego kasztelu przez ks. Wasylę Krasnego Ostrogskiego w połowie XV stulecia. Piękna brama wjazdowa z wy-

kuszem posiada ściany wzniesione z archaicznych nieregularnych cegieł, układanych rekami jeńców tatarskich, wszelkie cechy stylu renesansowego noszą boczne klatki schodowe i otwarte loggie na I. piętrze.

Mąż idealny.

Na konkursie, zorganizowanym przez „Chicago Tribune” tytuł „męża idealnego” otrzymał niejaki mr. Wonnestend. W długim protokole jury umotywowano wybór mr. Wonnestenda następującymi jego zaletami: „Zrana jest w niezmiennie dobrym humorze, przychodzi w porę na obiad, pozostawia żonie zupełną swobodę w gospodarstwie domowym, nie czyni jej przykrych uwag, nie wylicza każdego grosza, wolny czas spędza w domu, jest grzeczny wobec gości, wreszcie zna się na urzędzie kobiet”.

Harcerska wyprawa szybowcowa na Jamboree.

Zdecydowane już zostało ostatecznie wysłanie polskiej reprezentacji szybowcowej na wielki międzynarodowy zlot harcerski t. zw. Jamboree, który odbędzie się w Gödöllö pod Budapesztem. W wyprawie szybowcowej weźmie udział 35 harcerzy-szybowców, w tym 20 pilotów, oraz 15 osób obsługi. Ekspedycja zabierze 5 szybowców; dwa szkolne CWJ i „Wrona”, dwa

przebiegiowe „Czarki”, oraz jeden szybowiec rekordowy „Komar”.

Harcerze polscy zademonstrują na zlocie pokaz szkolenia szybowcowego, ponadto zaś przewidziane są pokazy lotów żaglowych. Oprócz tego urzędowo będzie w Gödöllö pokaz filmu szybowcowego z Bezmiechowej, uzupełnionego nowymi zdjęciami i zaopatrzonego w francuskie napisy.

Szofer z pod Marny senjorem szoferów paryskich

Popularna postać na peryferiach Paryża jest sędziwy szofer, który uważa się za seniora szoferów taksówkowych. Karierę swą rozpoczął on w roku 1900, prowadząc jeden z wozów, zwanych wtedy popularnie „młynkami do kawy” z powodu szczególnego hałasu, jaki wydawały podczas jazdy. W czasie wojny był on właścicielem jednej z owych słynnych taksówek paryskich, które przewiozły wojska francuskie na pola bitwy pod Marną. Senior szoferów francuskich nie pamięta liczby przejechanych kilometrów, twierdzi jednak, że ilość ich jest większa 35 razy od obwodu kuli ziemskiej.

Program radjowy.

Piątek, 19 maja.

Lwów, (351). Godz. 11:40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt. 13:20: Kom. Państw. Instytutu Meteor. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instytutu Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lw. Giełda Zbożowa. 15:30: Lwowska Chwilka Morska i Kolonialna. 15:35: Muzyka z płyt gramofonowych. 16:20: Komunikat Zarządu VI. Okręgu Zw. Strzeleckiego. 16:25: Zagadki muzyczne w opr. ciotki Ady i Tadeusza Seredyńskiego. 16:40: Trans. z Warszawy. Odczyt (z cyklu: „Zagadnienia higieniczne”). 17: Trans. z Warszawy. Koncert reprezent. orkiestry Policji Państw. pod dyr. Aleksandra Sielskiego. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna z kaw. Adria. W przerwie: „Silva Rerum” i repertuar teatrów miejskich. 19: „Rosijska powieść historyczna XX w.”, wygl. p. Teodor Parnicki. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Feljton z Warszawy. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna wygl. dr. Alicja Simonówna. 20:15: Trans. z Warszawy. Koncert symf. z Filharmonii Warszawskiej w wyk. orkiestry filharmonicznej. W przerwie: Feljton literacki. „Tajemnice

Sobota, 20 maja.

Lwów, (351). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy polsk. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:10: Kom. Państw. Instytutu Meteor. 13:15: Szkolny poranek radiowy 13:55 — 15:10: Przerwa. 15:10: Komunikat Państw. Inst. Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości wojskowe i strzeleckie onówi i odpowiedzi udzieli z ramienia wojskowego Instytutu Naukowo - Wydawniczego red. J. I. Targ. 15:35: Stuchowisko: „Król kumeli” Kaszyńskiego. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kapelana Michała Rękasa. 16:40: Trans. z Wilna: „Wizerunek dziwnego geniusza (o Norwidzie)”, wygl. p. Zygmunt Fajkowski. 17: Muzyka z płyt gramof. 17:35: „Silva Rerum” i repertuar teatrów miejskich. 17:40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Częstochowy. Nabożeństwo majowe z kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze. 19: Rozmaitości. 19:15: „Polska Akademia Szybowcowa”, feljton lotniczy p. Heleny Wolskiej. 19:30: „Na widnokręgu”. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Tadeusz Faliszewski (piosenki), Aleksander Miszułowicz i Tadeusz Kwieciński (duet saksofonów). Akomp. Ludwik Urstein. W przerwie trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe i Dod. do Pras. Dziennika Radiowego. 22: Przerwa. 22:05: Trans. z Warszawy. Koncert Chopinowski w wyk. Bolesława Kona. 22:40: Trans. z Warszawy. Feljton. 22:55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. 23—24: Koncert orkiestry mandolinistów „Hejnał” pod dyr. Adama Eplera. W przerwie o 23:30—23:35: Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polskiej na Wyspie Niedźwiej.

ZE SPORTU.

KOSSOK NA KILKA TYGODNI UNIE-RUCHOMIONY.

Na niedzielnym meczu piłkarskim Warta — Cracovia kontuzjowany został znany łącznik Cracovii, Kossok. Jak się okazuje, kontuzja Kossoka, należy do rzędu poważnych. Nastąpił wysięk w kolanie, wskutek czego Kossok przez szereg tygodni nie będzie mógł brać udziału w meczach.

PRASA WIĘDZKA O JEDRZEJOWSKIEJ.

Wiedeńska „Die Stunde” tak pisze o finałowym meczu w mistrzostwach Austrii — Jedrzejowska — Jacobs: „Gra była denerwująca i niezwykle ciekawa. Amerykanka przystosowała się lepiej do terenu rozmożonego z powodu ulęwy. Operowała krótkimi piłkami, do których Jedrzejowskiej trudno było dobiegać na śliskim korcie. Aby nie ślizgać się — Jedrzejowska zdjęła pantofle, ale i to niewiele pomogło”.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W SKOKU WZWYŻ.

Los Angeles. W kalifornijskim mieście Fresno ustanowiony został nowy rekord światowy w skoku wzwyż z rozbiegiem. Autorem nowego rekordu jest młody Amerykanin Walthier Marty, który uzyskał wynik 2045 cm. Dawny rekord należał do słynnego Harolda Osborna i wynosił 203 cm.

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

Grożące niebezpieczeństwo.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet jest trudną organizacją. Od wszystkich swoich poprzedników na terenie pracy kobiet różni się tem, iż nie idzie po linii najmniejszego oporu w stosunku do upodobań kobiecych, t. zn. nie zaczyna się i nie kończy na filantropii — natomiast chce być szkołą, wychowującą kobiety na uświadomione obywatelki, na ukwalifikowane działaczki polityczne i społeczne.

Praca bowiem polityczna i społeczna w dzisiejszych czasach wymaga odpowiedniego przygotowania. Nie wystarczą dobre chęci, choć są do każdej pracy pierwszym i nieodzownym warunkiem. Działaczka polityczna, czy społeczna w obecnej chwili, zanim przystąpi do pracy, musi być do niej należycie ukwalifikowana, w ciągu zaś pracy stale rozszerzać i pogłębiać swoje wiadomości przez samokształcenie.

Podstawą zaś do każdej pracy w dziedzinie każdego z referatów jest przeszkolenie pracowniczek w dziedzinie wychowania polityczno-obywatelskiego. Stąd wskazówka dla wszystkich oddziałów Z. P. O. K., by tuż po zorganizowaniu oddziału rozpocząć

prace od kursu Wychowania Polityczno-Obywatelskiego dla wszystkich członkiń.

A dalej: ponieważ głównym celem Z. P. O. K. jest wychowanie polityczno-obywatelskie kobiet, przeto każdy inny dział pracy naszej organizacji musi być przepełniony intencją realizacji tego głównego celu. Przykład: akcja pomocy dla bezrobotnych byłaby chybioną, gdyby akcja dożywiania ich i ich rodzin nie łączyła się z wyzyskiwaniem ich bezrobocia dla wychowywania obywatelskiego. Działalność referatu Wytwórczości także chybiałaby celu, gdyby kobiety zajęte w tej, czy innej gałęzi wytwórczości nie były przedmiotem pracy referatu Wychowania Polityczno-Obywatelskiego. Prócz stałych a niewymagających przypomnienia warunków naszego życia państwowego — aktualnie niebezpieczeństwo grożące od sąsiadów; równie aktualna groźba wewnętrznego rozprzężenia pod wpływem ciężkiej sytuacji gospodarczej nakładają na naszą organizację konieczny obowiązek pilnowania tej naszej głównej linii. Stąd nakaz Zarządu Głównego i Zarządów

Zrzeszeń Wojewódzkich otoczenia jak największą troską i jak największą opieką referatu Wychowania Obywatelskiego.

Praktyka niektórych oddziałów daleko odbiega od tych wskazań. Bardzo często idą one po linii najmniejszego oporu: droga akcji humanitarnej bez troski; o przepełnienie jej dążnościami wychowawczymi. Pochłonięte zrozumiałą i godną uznania chęcią pracy konkretnej niesienia pomocy warstwom dotkniętym najsilniejszym kryzysem, zajęte najbardziej nęcącą kobietę akcją opieki nad dziećmi — zapominają o głównej wytycznej naszej ideologii; schodzą nieraz na wygodną drogę filantropii, nie rozumiejąc, iż przekreślają w ten sposób główną wartość naszej organizacji, spłycając i okrawując jej cele, skracając jej perspektywę.

Stąd apel nasz do Zarządów Oddziałów, by przy każdej pracy oddziału pamiętały o paragrafie drugim naszego statutu określającym wyraźnie cele naszej organizacji.

Marja Jaworska.

Z terenu woj. tarnopolskiego

DZIAŁALNOŚĆ POS. M. BAŁABANÓWNY

Po ukończeniu sesji sejmowej rozpoczęły się wyjazdy p. posłanki Bałabanówny na teren województwa tarnopolskiego do oddziałów ZPOK.

W kwietniu zostało zorganizowane Zrzeszenie Powiatowe powiatu tarnopolskiego pod przewodnictwem posł. Bałabanówny. Zrzeszenie obejmuje Oddziały: Tarnopol, Gaje wielkie, Zagrobelę Smykowiec, Miku lińce, Bajkowiec i Kutkowiec. Następnie odwiedziła p. Bałabanówna oddziały pow. Zaleszczyckiego i przedstawiła w nich p. posłanką działalność Związku na terenie województwa.

Równocześnie instruktorka rolna ZPOK omawiała kwestię wzorowych ogródków warzywnych. We wszystkich tych miejscowościach kobiety członkinie przystąpiły do konkursów ogródków warzywnych, organizowanych przez ZPOK. W Zaleszczykach na zebraniu oddziału wygłosiła p. Bałabanówna referat na temat: Obecna sytuacja Polski w dziedzinie gospodarczej, w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Na posiedzeniu Zarządu Oddziału w Zaleszczykach został przedstawiony przez p. posłankę program prac w najbliższej przyszłości w Oddziałach wiejskich oraz na przeciąg dwóch miesięcy rozdzielono wyjazdy członkiń, w medziale i święta do Oddziałów wiejskich. Odwiedziła też pos. Bałabanówna oddziały w Czortkowie, w Borszczowie, w Zborowie oraz Zażożcach, gdzie wygłosiła referaty o sytuacji politycznej Polski.

Dnia 24 kwietnia odbyło się zebranie w Jeziernej (pow. Zborów), na którym również poruszone były tematy z polityki gospodarczej, wewnętrznej i zagranicznej naszego Państwa.

Na posiedzeniu zarządu Zrzeszenia Wojewódzkiego w Tarnopolu omawiano program prac na najbliższą przyszłość, poczem wyjechała p. posłanka w powiat Brzeżański, gdzie przemawiała na zebraniach w Podwysokiem, Hucisku, Chatkach, Narajowie, Hucie i Kozowej. Dnia 24 kwietnia została zorganizowane w Brzeżanach Zrzeszenie Powiatowe, na którym wygłosiła p. posłanka referat: Organizacja i zadania Referatu Wychowania Obywatelskiego w ZPOK. W dniu tym wieczorem odbył się zorganizowany przez ZPOK wiec publiczny ze sprawozdaniem poselskim p. Bałabanówny z ubiegłej sesji sejmowej.

14 maja odbył się w Czortkowie staraniem ZPOK i BBWR publiczny wiec sprawozdawczy. Przy wypełnionej szesnastej sali Sokola przedstawiła p. posłanka obecną sytuację Państwa, największą wagę kładąc w swym przemówieniu na politykę gospodarczą. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono odpowiednią rezolucję. Wiecowi przewodniczyła p. Rzewuska Marja, przewodniczącą oddziału ZPOK w Czortkowie. Następnego dnia odbyło się walne zebranie oddziału. Przewodniczącą została wybrana przez akklamację nadal p. Rzewuska. Na zebraniu tem wygłosiła p. posłanka referat: Organizacja i zadania Referatu Wychowanie Obywatel. w ZPOK.

Dnia 17 maja wyjechała p. posłanka do Złoczowa na zebranie Zarządu oddziału, na którym omawiano sprawy organizacyjne.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Praca Z. P. O. K. w Żółkwi.

Rok sprawozdawczy 1932, jako rok dalszego przesłania się trudności ekonomicznych, wywarł swoje piętno na życiu naszej organizacji.

Pomimo zmagani finansowych Oddział żółkowski przychodzi z pomocą akcji dożywiania działwy szkolnej trzech tutejszych szkół, w której członkinie jego biorą czynny udział.

Oprócz posiedzeń zarządu odbywały się raz na miesiąc zebrania dyskusyjne z referatami nietylko członkiń Ref. W. O., ale także prelegentów z poza grona członkiń, a to: p. starosty Bernatowicza (1 ref.) i sekretarza Pow. Rady B. B. W. R. mgr. p. Grzegorza Mazura (3 referaty). W urządzaniu imprez korzystał Oddział miedokrotnie z uprzejmości dowódcy 6 p. Strzelców konnych, pułkownika Jerzego Pydewskiego. Dowództwo 6 p. Strzelców konnych przyszło z pomocą akcji dożywiania dzieci szkolnych, przeznaczając pewną ilość porcji obiadów i kolacyj na ten cel.

Na froncie pozytywnej pracy gospodarczej.

Hasło samowystarczalności stało się niejako nakazem chwili. Nie wprowadzą go jednakże w czyn ani bariery celne, ani zakazy przywozu, ani żadne te — czy inne rozporządzenia, jeśli nie zrozumie go, nie pojmie; nie przyswoi sobie każdy obywatel.

Jak wiadomo wszystkim, jesteśmy krajem rolniczym — 65% ludności Polski to rolnicy. Produkcja nasza rolnicza może i powinna zaspokoić w głównej mierze nasze potrzeby. Jeśli chodzi o stronę dostarczenia pożywienia codziennego, to wszystko prawie posiada mamy. Ostatnie lata nawet dowiodły, że produkcja nasza rolnicza jest nadmierną, że rynek nasz wewnętrzny jest w tym kierunku zbyt mało pojemny, co powoduje zbytnią nawet obniżkę produktów rolnych powszechnie uprawianych. Należałoby więc zwrócić baczniejszą uwagę na produkcję rolniczą tego rodzaju, jak np. urawa lnu i konopi, czy nawet morwy, a co za tem idzie i hodowla jedwabników.

Włókno rodzimych surowców — lnianie i konopne, może i musi wyprzeć surowiec zagraniczny, jak np. jute i bawełnę. Zrozumiał to Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i już w r. 1929, zorganizował na terenie Małopolski Wschodniej w powiecie rudeckim kurs tkactwa lnianego. Jak do wszelkich naszych tego rodzaju poczynań, odnoszą się z pewną nieufnością — a nawet nieszczerdźnością utrudnień, czy wprost stawiania przeszkód. Kurs przechodził swe dni jasne i ciemne. Nie brak było smutnych może nieraz doświadczeń i zawodów, woła jednak a nawet kobiety może upór przetrwał i zwyciężył przeszkody.

Kurs przeniesiono z Rudek do Komarny, do odpowiedniejszego lokalu, otoczono staranną opieką i oto nad kilkunastoma warsztatami tkackimi przez kilka godzin dziennie pochylają się głowy uczennic, kształcących się na samodzielnie pracownic w tej dziedzinie. Kierunek obecnie obrany przez Zrzeszenie Wojewódzkie Lwowskie Z. P. O. K. idzie po linii najbardziej praktycznej.

Każda z uczennic ma swój osobny

warsztat, na którym uczy się kolejno różnych rodzajów tkactwa lnianego i wełnianego. Robi się rzeczy praktyczne, jak ręczniki, materiały na ubrania (lniane i wełniane), częściowo zaś i z przemysłu artystycznego kapy, narzuty, obicia na meble itp. Zajęcia praktyczne uzupełnia nauka teoretyczna przedmiotów fachowych i ogólnokształcących. Nie zapomniano nawet o poletkach doświadczalnych. Każda z uczennic ma przeciętnie około 10 m² ziemi, na której hoduje ten; by móc następnie stanąć do konkursu i ubiegać się o nagrodę za wzorową hodowlę. Kursem i organizacją tego działu przysposobienia rolnego kieruje fachowa instruktorka. Opiekę nad Kursem sprawuje prócz Zrzeszenia Wojewódzkiego Lwowskiego Z. P. O. K. również oddział Z. P. O. K. w Komarnie i Rada Opiekunów z p. starostą Koczyńskim na czele. Przykład działa, bo oto już drugi z oddziałów Związku, oddział w Gródku Jagiellońskim wykazuje zainteresowania w tej dziedzinie.

Władze państwowe, a przede wszystkim Ministerstwo Spraw Wojskowych realnie postawiło zagadnienie popierania przemysłu lnianego, bo już obecnie w okresie letnim żołnierz polski ubrany będzie w drelich polskiego wyrobu, z polskiego surowca. Monopol solny zastąpił worki jutowe lnianymi.

Zdobyc jednak jeszcze należy — poparcie szerokich mas społeczeństwa, a w szczególności kobiet. Niech miejsce wyrobów bawełnianych zastąpią lniańce! Zastosowanie tego rodzaju produkcji może być niezmiernie szerokie: bielizna, sukienki, kostjumy itp. wszystko to może być wytworzone z tkanin lnianych, które nie ustępują napewno wyrobom zagranicznym. Pieniądz polski zostanie w kraju, otrzyma go rolnik za surowce, otrzyma robotnik, czy robotnica za swą pracę.

Wyroby kursu tkackiego w Komarnie prezentowane były na wystawie żeńskiego szkolnictwa zawodowego we Lwowie, ukażą się również na tegorocznych Targach Wschodnich i na wystawie w Miejskim Muzeum przemysłowym.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU

Odczyt o Boyu w Z. P. O. K.

Przed kilku dniami odbył się w Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet odczyt dr. Stefana Kawyma o Boyu — jako pisarzu świadomym. Jeden z najkulturalniejszych i najwartościowszych jednostki kobiece skupiający Związek przystąpił do kwestii z nastawieniem rzeczowości i tolerancji wszelkich odcienn przekonań.

Ten sam moment rzeczowości, oparcia się o fakty i literaturę oraz głębokiej wiedzy cechował prelekcję dr. Kawyma. Zaczęła się ona od stwierdzenia szkodliwości wszelkiego rodzaju legend, takiej zwłaszcza, jaka otacza Boya. Wytwarza się dziwny stan rzeczy. Świadoma i odpowiedzialna twórczość tego pisarza otacza dokoła psychozą bezkrytycznego aplauzu i bezprzedmiotowej nienawiści. Tu dołącza się zazdrość zawodowa, przeraźliwe ujudanie słoty mesjanistów z Zeta. Boy z swą ufnością w moc słowa jest właściwie — postacią tragicznie samotną.

Jeśli za punkt wyjścia obrać sumienie pisarza, przedstawicielami kwestii społecznej w literaturze i poprzez literaturę są dziś w Polsce: Słonimski, Kadon-Bandrowski i Boy. Pierwszy w walce o braterstwo ludów i szczęście jednostki, drugi z swą pasją poznania, i trzeci jako najbardziej świadomy swych celów i środków pisarz-społecznik. Trzeba go tylko wydobyć z odmgłów legendy. Literat ten; legitymujący się 20 tomami artykułów, 20 tomami recenzji teatralnych i przeszło 100 tomami przekładów, reaguje na życie i sztukę pełnią reakcji człowieka. Przenika go żądza poznania. Z tej pasji wypływa ustawiczne szukanie człowieka, a w nim zawarta walka o wolność kobiety.

Po prelekcji dr. Kawyma, nagrodzonej huraganem okłasków, zebranie pod przewodnictwem p. Mazołowskiej zajęło się jeszcze sprawą Ligi Reformy Obyczajowej. Na tem skończyło się posiedzenie.

B. W. Lawicki.

Składajcie datki na L. O. P. P.!

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 18 maja 1933. (G)

Dewizy (tranzakcje):

Belgia 124.30, Holandia 358.75, Londyn 30.20, Nowy Jork 7.65, Nowy Jork kabel 7.69, Paryż 35.11, Szwajcaria 172.30, Sztokholm 155.50.

Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 7.70—7.69. Rubel złoty 4.89—4.90. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 209.75. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 204.00.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 38.50—38.25, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 49.63—50—49.25, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 101.75—101.50—101.75, 4 proc. pożyczka seriowa 107.38—107—107.38, 4 proc. państw. pożyczka prem. dolarowa 50, 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 38.50, 6 proc. pożyczka dolarowa 49—48.75, 7 proc. listy za stawne BGK 83.25, 7 proc. obligacje BGK 83.25, 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83.25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 40.50—40.25, 8 proc. listy zastawne BGK 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, 8 proc. pożyczka budowlana BGK 94, Bank Polski 75—74, Lilpop 10.75.

Upadłości w I. kwartale b. r.

Liczba upadłości zarówno w marcu, jako też w I. kwartale r. b. w stosunku do odpowiednich okresów roku ub. znacznie się zmniejszyła. Według danych G. U. S. ogłoszono w marcu r. b. ogółem 32 upadłości, wobec 50 w marcu 1932 r. Z powyższej cyfry przypada na województwa centralne 26 w marcu 1932 — 27), wschodnie 0 (2), zachodnie 5 (13), południowe 1 (8). W ciągu pierwszego kwartału r. b. ogłoszono 103 upadłości, wobec 189 w odpowiednim okresie 1932 r., z czego na województwa centralne przypada 70 upadłości (120), wschodnie 3 (4), zachodnie 22 (46), południowe 8 (19).

Z 103 upadłości, ogłoszonych w pierwszym kwartale r. b. przypada na spółki akcyjne 8 (w pierwszym kwartale 1932 r. — 13), spółki z ograniczoną odpowiedzialnością 13 (27), spółdzielnie 13 (13), spółki firmowe i komandytowe 18 (22), przedsiębiorstwa jednoosobowe 51 (114).

Z EKRANU

Film o lwowskim teatrze.

Przedwczoraj o godz. 11-ci w nocy w sali „Apollo“ odbył się pokaz filmu propagandowego p. t. „Jak pracuje teatr lwowski“. Twórca tego filmu jest młody awangardzista filmowy, znany reżyser teatralny, realizator filmu „Głuche drogi“ — Wacław Radulski. Zdjęć dokonał Jarosław Steniewski, wynalazca polskiego typu aparatu do zdjęć dźwiękowych. Asystentem reżysera był St. Jaśkiewicz, prace laboratoryjne wykonał Miron Trusz.

Film sam, zrealizowany jako krótkometrażowy reportaż artystyczny, wykonany był w fatalnych warunkach — bez odpowiednich instalacji, a przede wszystkim bez należytych warunków świetlnych, co jest widoczne w całym filmie. Mimo to w filmie tym witamy niezwykle ciekawą pozycję awangardową. Talent filmowy Radulskiego zdał tu egzamin na celniaka. Kompozycja scen realistycznych ujeta w katalinnych skrótach, ciekawe próby montażowe i ruchliwość obiektywu techny w jego reportaż dusze artystycznego patrzenia. Nie tłumaczyła się tylko jasno twarz aktora z ruchomymi przebitkami rekwizytów. Całość miała dla znawców filmu posmak estetycznej atrakcji. bwl.

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

ZAKŁAD

NAUKOWO-WYCHOWAWCZY

OO. JEZUITÓW W CHYROWIE

ogłasza termin egzaminów wstępnych do klasy pierwszej gimnazjalnej nowego ustroju (w miejsce dawnej klasy trzeciej gimnazjalnej) na 13, 14, 16 i 17 czerwca br. W Zakładzie będzie prowadzona także 1093 szkoła powszechna.

Opłata miesięczna łączna za utrzymanie i naukę wynosi 135 zł. (sto trzydzieści pięć).

STUDJA UNIWEKSYTECKIE

celem otrzymania stopnia naukowego (doktor, inżynier) drogą specjalnych kursów International Academic Bureau, Etablissement Iris, 22 rue St-Augustin, Paris (2e), Francja. 958

Z DROJOWISKA

ŚNIATYN — TANIE LETNISKO!

Kąpiele rzeczne, plaża, tanie mieszkanie, dogodnie połączenia autobusowe dla wycieczek w Karpaty. Możliwość zwiedzenia Rumunii. Tanie południowe owoce. Zniżki kolejowe w drodze powrotnej od 15/5—30/5 80% od 1/7—31/10 50%. Informacje udziela Magistrat. 1087

POSAD POSZUKUJĄ

MASZYSTA-MONTER

szofer, mechanik, do dworu na skromnych warunkach poszukuje posady. — Lwów. Droga Wulecka 23 1028

MIESZKANIA

4—5 POKOI

ładnych, czystych, słonecznych, z wszystkimi wygodami, nie wyżej II. piętra, — w okolicy: Akademickiej, Fredry, Mikołaja, Senatorskiej, Romanowicza, Chorążczyzny i t. p. poszukiwane od 1 lipca r. b. Oferty bezpośrednio od gospodarzy Administracja Słowa dla „Rozkład krytarzowy“. 1064

SPRZEDAŻ

SZPARAGI

sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską codziennie od godziny 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt. 10 U

FORTEPIAN

krótki, krzyżowy, 7/8 októw, z angielską mekaniką, pierwszorzędnej marki, — za zł. 2.500 do sprzedania. Łozińskiego 4, I. p. od 2—4. 1084

ROZNE

FUTRZANE

pelerynki, krawatki, boa lisie, najgustowniej wykonuje Karol Schürer, Senatorska 11. Również wyprawa, farbowanie lisów na wszystkie modne kolory. Białe sisy — kolory popielaty i brązowy. 1049

PRZETARG.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie, ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) wykonanie więzby dachowej na magazynie 6 p. strzelców konnych w Żółkwi, na dzień 1 czerwca, godzina 9-ta,
- 2) budowę pawilonu na strzelnicy garnizonowej w Tarnopolu, na dzień 8 czerwca, godzina 9-ta.

Bliższych informacji udziela Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16/III p., gdzie też można przejrzeć plany, warunki ogólne oraz otrzymać przedmiar ofertowy. 1085

Kierownik Okręg. Urzędu Budownictwa Nr. VI.: LUDWIG KAROL, kapitan.

61-sze WALNE ZGROMADZENIE

Członków Polskiego Banku Spółdzielczego w Przemyslanach Spółdz. z ogr. odp.

odbędzie się dnia 30 maja 1933 o godz. 15 (3-cia popołudniu) w lokalu własnym.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
 2. Wybór przewodniczącego Zgromadzenia.
 3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
 4. Odczytanie sprawozdania z rewizji przeprowadzonej w dniach od 13 do 16 czerwca 1932, przez Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie.
 5. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności rachunków za rok 1932.
 6. Sprawozdanie Komisji kontrolującej za rok 1932, z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1932.
 7. Wniosek na rozdział czystego zysku za rok 1932.
 8. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni i najwyższej sumy kredytu członków na rok 1933.
 9. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących według turnusu i ewentualny wybór uzupełniający.
 10. Wnioski i interpelacje członków.
- W razie braku kompletu następnego Walnego Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 16-tej (4-ta popołudniu) tegoż dnia z tym samym porządkiem dziennym, na którym każdy komplet wystarczy do powzięcia uchwał.

Przemyslan, dnia 16-go maja 1933.
Rada Nadzorcza Polskiego Banku Spółdz. w Przemyslanach, spółdz. z ogr. odp.
Sekretarz: Zast. Prezosa:
Pekalski m. p. Dr. Schutt mp.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Stryi, dnia 29 kwietnia 1933.
Firm 61/33.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm spółdzielczych.

Należy wpisać do rejestru. Siedziba: Stryi. Brzmienie firmy: Polska Kasa Mieszkańska, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Stryju. Członkowie zarządu ustąpili: Jan Sołtysik. Członkowie zarządu nowo wybrani: Aleksander Cyprys. 1083

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

CECIL BARR.

16

PILNUJ CNOTY

Powieść.

Autoryzowany przekład z angielskiego. (Ciąg dalszy.)

Święty Jerzy sphywał mi z nieba na odsiecz. Był to wysoki, silny jasnobłond święty, ubrany jak szofer, co mi dodało oczywiście dużo otuchy; wzburdziło wiarę w ocalenie. Wyrwałam się smokowi w cylindrze i biegłam co sił przez most, na którym roilo się od tramwajów. Na jednym z przystanków czekał mój święty Jerzy-szofer, ale dzieliła mnie od niego nieskończona ilość tramwajów. Pędziłam, krzyczałam, tramwaje przecinały mi drogę, konduktorzy wyskakowali z tramwajów, ażeby mi pomóc w ucieczce przed smokiem i już, już miałam paść w objęcia mojemu świętemu, gdy naraz przebudziłam się...

Znajdowaliśmy się na niewielkim moście, wiodącym do miasta. Kilka tramwajów stało jeden za drugim, gdyż zrobił się zator. Konduktorzy gwizdali, pasażerowie wychodzili z tramwajów, wozy przecinały nam drogę. Woznice, konduktorzy; zebrany tłum krzychał i wymyślał Tompsonowi, który był widocznie sprawcą tego zamieszania.

Było niemal tak źle, jak ze smokiem, ale Tompson był daleki od bohater-

stwa świętego Jerzego i rzeczywiście, była mu gwałtownie potrzebna pomoc tego opiekuna niezaradnych.

Wychyliłam się, otwierając okno: — Co będzie dalej, Tompson? Tompson był czerwony i ochrypnięty.

— Nie wiem — odpowiedział — straciłem już głos, starając się daremnie przemówić do nich. Nie dają mi dojść do słowa. Będziemy musieli tu stać, póki się nie rozjadą tramwaje i wozy. Potrwa to z półgodziny przynajmniej.

W ten sposób nie dojechalibyśmy nigdy do Biarritz. Wystadłam więc z samochodu, torując sobie drogę wśród ludzi i rozpoczęłam pertraktacje. Gdybym była mężczyzną, nie miałabym żadnych widoków na powodzenie. Ale byłam kobietą i znajdowałam się wśród Francuzów.

Nim minęły trzy minuty, byłabym już daleko za miastem, choć co prawda z jednym skrzydłem auta uszkodzonym dość poważnie. Lecz Tompson uspokoił mnie, że naprawa potrwa nie dłużej niż godzinę, najwyżej dwie. Wyśliszmy więc z ciężkiej opresji obronną ręką.

Zatrzymaliśmy się przed wielką restauracją, naprzeciwko dworca; wybrałam tę restaurację, a nie inną, bo była naznaczona w przewodniku trzecim gwiazdkami. Muszę nadmienić, że byłam śmiertelnie głodna, gdyż od dawna nie jadłam nic porządnego, a zimne befsztyki Sabiny są wskazane tylko

przy kuracji odchudzającej, której ja na szczęście przeprowadzać nie potrzebuję.

Poleciłam Tompsonowi, ażeby zjadł lunch, zajął się naprawą samochodu, i zająchał po mnie, gdy będzie gotów do drogi.

Tompson był wyraźnie zakłopotany, więc zapytałam go o co mu idzie.

— Otóż — zaczął wprawdzie mądrze jest wygodna, ale nie jest przeznaczona na duże dystanse, tylko na Paryż. Obawiam się dalszej jazdy. Przecież nie mam wozu wysłigowego!

— Ale ja nie chcę wcale jechać tak pośpiesznie. Chcę się rozkoszować przyrodą, i tak dalej... Wcale mi się nie śpieszy!

— Jest jeszcze druga kwestja: sprawa wydatków. Zdaje mi się, że nie mam dosyć pieniędzy na wszystkie potrzeby...

Jakaż idiotka ze mnie! Umówiłam się wprawdzie z Tompsonem, że będzie otrzymywał od kilometra jazdy i zapewniłam mu pełne utrzymanie, gdyż Sabina mi powiedziała, że taki jest zwyczaj. Ale zapomniłam zupełnie, że Tompson jest szoferem, a nie kapitalistą.

Wyjęłam z torebki pięćset franków i wręczyłam mu je z najmilszym wyrazem twarzy, na jaki mnie było stać.

— Proszę to wziąć na drobne wydatki, obliczymy się później. Gdy zbraknie pieniędzy, proszę mi powiedzieć, nie krapując się wcale. A teraz trzeba coś zjeść. Umieram z głodu.

Tompson pochylił głowę i wrócił do swojego wozu, a ja weszłam do restauracji. Niewiadomo dlaczego czułam się zasmucona. Tompson wydawał mi się przeważnie taki bezradny, wyjąwszy chwilę, gdy walczył ze smokiem, ale to przecież zdarzyło się tylko w śnie. Nie mogłam pozbyć się wrażenia, że jak na paryskiego szofera, posiadał zbyt mało doświadczeń tyczących.

Zamówiłam na zakąskę omlet z szynką, pomidory faszerowane wątróbką, potem kurę z salata i na deser krem czekoladowy. Wszystkie smakowały mi nadzwyczajnie, zjadłam do ostatniej kruszyny. Teraz rozpoczęły się prawdziwe wakacje: wyborne śniadanie, życie pozbawione trosk, tużm banknotów tysiącfrankowych, które przeznaczyłam na wydatki, samochód z wszelkimi wygodami, i w końcu Biarritz i ukochane morze.

A zamiast Pawła Gonfalon, którego wzrok wzbudzał we mnie podejrzanie, że noszę sukienki za nadto przeźroczyste — Tompson, młody, przystojny i pełen szacunku, pozbawiony wszelkiej wszelkiej służalczości. Szczęście śpiwało w moim sercu... Jakże ponętny był świat, ile cudnych perspektyw!

I nagle — ujrzałam we drzwiach sali restauracyjnej pana w cylindrze, oraz jego towarzysza. Barometr przesunął się na niepogodę. Omlet przewrócił się w moim żołądku, a garść banknotów zmieniła się w dokumenty obciążające. Wszystko zmieniło swój wyraz. (C. d. n.)